Dziś 12 str. Cena 15 g.

BIAŁOSTOCKI KURJER POLSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawska 18, tel. 235. — NACZELNY REDAKTOR przyjmuje od godz. 7 do 8 wieczorem.
ADMINISTRACJA czynna od godz. 9 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 wiecz.
Jednocześnie prenumeratę i ogłoszenia na „Białostocki Kurjer Polski" przyjmuje się w Drukarni Polskiej ul. Warszawska 61.

№ 52. BIAŁYSTOK, poniedziałek dn. 12 listopada 1924 r. Rok I.

KINO MODERN
Dziś
Premjera
Kasa: 5 pp.
Początek seansów:
5', 7.8' i 10'
Ceny od 1 złotego

8 aktowy potężny dramat erotyczno-zalotowy

MOTTO: w każdem małżeństwie jest szufladka zamknięta na klucz przed mężem...
Niekiedy leży tam zeschły kwiat..
Niekiedy niewinny liścik...
Niekiedy tragedja...

NOWOCZESNA KOBIETA
(Do której należy wszystko)
W roli głównej znakomita gwiazda filmowa
słynna z piękności MARJA KORDA
Wspaniała wystawa. Olśniewająca wystawa. Szczyt gry z technikiem.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
w Białymstoku.
ul. Pałacowa Nr. 2 Telefon Nr. 130.
POLECA
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, WYROBY ŻELAZNE, ŻELAZO i t. p.
WĘGIEL OPAŁOWY, KOKS, WAPNO, CEMENT ORAZ SMARY.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI w WARSZAWIE, ul. JASNA 9.
oraz
ODDZIAŁY w POZNANIU, KRAKOWIE i KATOWICACH
z DNIEM 1. LISTOPADA r. b.
PRZYJMUJĄ SIĘ DO INKASA WEKSLE, LISTY PRZEWOZOWE i INNE DOKUMENTY.
DO INKASA Z PODPISEM NIEZNAMOWANEM NA WEKSLACH WEKSLE WYSTAWIONE NA NIEMIECKIEJ PRZEMIANIE STAŁ. GOTOWIZNA.

Z tajników rekwizycji w Białymstoku.

Proces rzucający jaskrawe światło na stosunki panujące w dziedzinie rekwizycji w Białymstoku odbył się w sobotę przed Sądem Pokoju 3 Okręgu. Jak wiadomo ustawa zezwalająca na rekwizycję mieszkań dla urzędników wojskowych wygasła w listopadzie 1923 roku. niemniej ustawa kwietniowa z r. 1924 przewiduje w dwóch wypadkach rekwizycję, a mianowicie gdy dane mieszkanie rekwirowanem zostało już przedtem zgodnie z ustawą z dnia 27 listopada 1919, lub też gdy zajętem zostało przez Państwo w drodze dobrowolnej umowy.

Wbrew postanowieniom wymienionej ustawy Urząd Wojewódzki wydał nakaz rekwizycyjny na mieszkanie w domu p. T. przy ul. Lipowej 24, przeznaczając w do użytku lekarza powiatowego p. D-ra K. Przeciwko temu orzeczeniu p. T. wniósł skargę do Sądu Pokoju 3 Okręgu, domagając się uchylenia orzeczenia, jako pozbawionego podstaw prawnych.

Przebieg procesu był bardzo burzliwy. W imieniu p. T. wystąpił poseł Dobrzyński i dr. Zaremski. Urząd Wojewódzki reprezentował inspektor [illegible] p. Eustachiewicz. Zanim [illegible] rozpoczęto zasadniczą debatę sądową, Zarządzający p. T. oświadczył się na ustawie o Prokuratorji Generalnej zgłosili eksc[illegible] przeciwko p. Eustachiewiczowi, twierdząc że pełnomocnictwo udzielone mu przez p. Wojewodę nie uprawnia go do zastępowania w sprawie, albowiem wyłącznie Prokuratorja generalna upoważniona jest do udzielania pełnomocnictw procesowych. Zgłoszona ekscepcja została uwzględnioną i p. Eustachiewicz nie dopuszczony do udziału w sprawie.

Na podstawie zeznań przesłuchanych następnie świadków okazało się, że rekwirowane dla p. D-ra K. mieszkanie zajmowała przedtem siostra p. T. pani C., która w chwili wybuchu wojny znajdowała się w Szwajcarji i wskutek tego nie mogła wrócić do Białegostoku. Mieszkanie to jakoteż i inne na mocy samowolnie przez wojska okupacyjne niemieckie, a po ustąpieniu tychże przez wojska Polskie bez żadnego wszakże formalnego nakazu rekwizycyjnego. Mieszkanie to jakoteż i inne na drugiem piętrze zostały zupełnie zniszczone i jak stwierdzili urzędowo dokonywały wykonać niezbędnych rzeczy [illegible] do [illegible] wyrzucili p. T. powszechną [illegible]. Gdy w r. 1921 [illegible] [illegible] mieszkania p. T. zwrócił się do Magistratu z prośbą o uznanie opróżnionych mieszkań jako niezarekwirowanych, co też zostało stwierdzonem. Mimoto kilka dni później Wojskowość ponownie zajęło mieszkania, wyłamując zamki, przyczem również czynność ta uskutecznioną została samowolnie bez nakazu rekwizycyjnego.

Gdy obecnie mieszkanie p. C. ponownie zostało opróżnionem ze strony wojskowości, rozpoczęto pertraktacje z p. T. w sprawie oddania mu mieszkania, żądając jednak od niego kwoty 3000 zł. na remont. Pan T. oczywiście na to bezpodstawne żądanie nie chciał się zgodzić, wobec czego p. generał Rómmel zwalniając mieszkanie z potrzeb wojskowych równocześnie przydzielił je lekarzowi D-rowi K. Zgodnie z zaświadczeniem gen. Rómmla wydał też Urząd Wojewódzki nakaz rekwizycyjny na wzmiankowane mieszkanie.

P. Dobrzyński w przemówieniu, wygłoszonem z wielkim temperamentem wskazał, że obecnie rekwizycja dokonaną być może jedynie na podstawie art. 29 ust. z dnia 14 kwietnia 1924 r., którego wymogi w danym wypadku oczywiście nie zachodzą. Mieszkanie w domu p. T. zajęte zostały przez wojska samowolnie bez zachowania przepisów rekwizycyjnych. Urząd Wojewódzki nie miał więc prawa do konać rekwizycji i orzeczenie rekwizycyjne winno zostać uchylonem.

P. D-r Ziemilski wyjaśniał, że p. T. wyrządzoną została krzywda, która w Państwie praworządnem nie powinna mieć miejsca. Wyliczając cały szereg uchybień prawnych jak np. zajęcie mieszkań bez nakazów rekwizycyjnych, rekwizycje przez Województwo zamiast przez Urząd mieszkaniowy wzgl. Starostwo, przydziały cudzych mieszkań przez Wojskowość osobom cywilnym,— prosił o wydanie wyroku, wyjaśniając, że ustawy obowiązujące mają być szanowane nie tylko przez ludność ale i przez Urzędy administracyjne i wojskowe.

Po krótkiej naradzie Sąd wydał wyrok, uchylający orzeczenie rekwizycyjne Województwa jako bezzasadne. Wyrok powyższy, podyktowany prawdziwem poczuciem obywatelskiem i prawem przyjęto licznie zebrana publiczność z wyrazami żywego zadowolenia.

Czytajcie „Białostocki Kurjer Polski"

ROCOCO
Nowy Świat 63.
Pocz. o 4 pp.

„COLIBRI" 8 aktów barwnego kalejdoskopu życia — W roli tytułowej **OSSI OSWALDA** — Nad program: Najnowsze wiadomości wszechświatowego **Journal Gaumont'a**

Kino PALACE
Chmielna 9 Telef. 51-14.
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Nieprzerwanie przy jasnej sali dyr. Bronisławy Szeike

Jadwiga Smosarska, Kazimierz Justian oraz cały kwiat sceny polskiej w **„O czem się nie mówi"** wybitnie sensacyjnym i erotycznym dramacie życiowym w 8 akt. z prologiem wg. GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

PAN
Nowy-Świat 40
Pocz. o godz. 4.

MOTTO: Zmysły są największą potęgą na świecie. — Zmysły panują nad nami wszechwładnie.

Śmiertelny pocałunek

Oszałamiający przepych wystawy. Nieporównana gra i reżyserja.

Potężny sensacyjny dramat erotyczny w 10 aktach. W roli głównej MARCELLA ALBANI oraz najwybitniejsi potentaci ek[illegible] Alfred [illegible]abel, Gertruda Wa[illegible] Ernest Hoffman.

NOWY
Marszałkowska 125
Początek o godz. 4 ej.

Wielki podwójny program

1) **WŁADCA WSCHODU** wielki film wschodni w 7 akt. z 1001 nocy, na tle haremów Bagdadu, Złotego Rogu i przepychu Wschodu, z uroczą LEONOWĄ, MORSKĄ i ZAPELLI w rolach żółwich

2) **LWY NA UCZCIE** niebywała farsa w 6 aktach, z lwami w roli głównej. Niebywała tresura zwierząt, dotąd nigdzie nieoglądana.

Dla dzieci i młodzieży dozwolono

Dom Sztuki
Sp. Akc.
Chmielna 8,
tel.: 96-32 i 22-71.

Wystawa otwarta **dziś**, w niedzielę, od 11 do 2 pp.

Piękne meble antyczne, obrazy starej i nowej szkoły

4369

ZA OCEANEM.

P. Calvin Coolidge w czepku się rodził. W historji Stanów Zjednoczonych były — jeśli się nie mylimy — trzy tylko wypadki, w których Wiceprezydent wskutek śmierci Prezydenta przed upływem okresu urzędowania obejmował jego funkcje. Z ostatnich dwóch takich Prezydentów pierwszym był Teodor Roosevelt, drugim p. Coolidge. W obu wypadkach zostali oni wybrani na dalsze czterolecie, co zawdzięczali tylko faktowi, że w chwili wyboru byli mieszkańcami Białego Domu. Wiceprezydentem bowiem wybiera się zwykle albo człowieka, który ma pewne zasługi wobec stronnictwa, a którego nie uważa się za odpowiedniego na miejsce [illegible] [illegible], lub [illegible] [illegible] [illegible]

Refleksje.

WROGOWIE LEPSZEGO SŁOWA.

Może się ubawią moi „realiści", którzy tak sobie podrwiwają z przemówień p. ministra spraw zagranicznych, przeciwstawiając płomieniom jego entuzjazmu—siano swoich mózgów; może się ubawią, bo im tu zarzucę dzisiaj zdanie w świetle ich gustów niezwykle pocieszne:

„Każda epoka ma udzieloną sobie pewną miarę ciepła i światła; zasób ten stanowi żywot epoki i, jak, był na czasy upłynąć, iż się wyczerpał. Potrzeba nowego zasiłku dla ludzkości, potrzeba nowego dałko na wysnucie epoki nowej".

Ciepło, światło, ludzkość, nowa epoka. Śmiejcie się powaźni „realiści". Już wołanie że ktoś otwiera oczy, deklamuje majaczy, wasze pojęcie rzeczywistości osłabia, o realnym interesie narodu nie myśli. Milczeć! To słowa wieszcza. Słuchajcie Adama Mickiewicza. Czapki zdjąć z czerepów rubasznych i słuchać i starać się zrozumieć, albo innych pytać, coby takie słowa znaczyć miały.

Jak się to wszystko natychmiast zmówiło, żeby do „nowego zasiłku światła" nie dopuścić! Jak się skrzyknęło ze wszystkich kulturalnych zaułków i duchowych nor, żeby, broń Boże, nie było w narodzie zwyczaju myśleć i mówić o rzeczach podniosłych podniośle. Zazgrzytały pióra płazów i karłów moralnych, moździków za dwa grosze, urwisów rozmaitych, handlarzy surmleń i pospolitych błaznów ubranych w uroczyste togi. Poruszyły się w niepokoju t. zw. rządy dusz, w terrorze nierozumu dobrze wyćwiczone.

I czemu taki na targowisku politycznem hałas?

Usłyszeli tylko kilka zdań, brzmiących inaczej, niż ich pospolitość mówić każe. Tylko kilka zdań o dalekiej, może jaśniejszej przyszłości, o tem, coby narody współczesne mogły w tym kierunku zdziałać. I już krzyczą, że nie potrzeba im idealizmu, że ich karczma nazywa się „dziś" a do świątyń z napisem „jutro" mają instynktowny wstręt. Powiedziano im, że za latarnie morskie, które wskazują przystań statkom i łodziom, walczącym w noc bezgwiezdną z rozszalałym żywiołem. Przypominano im rewelacje słowa wielkiego syna ojczyzny, którego zwłoki złożono obecnie w podziemiach katedry „nie na to, żeby stamtąd milczał". Odpowiedzieli prawdziwie chamskiemi drwinami. Odesłali owe nieco inne słowa do świata poezji, jakgdyby mieli o tym świecie jakiekolwiek pojęcie. Gdyby mieli, odczuliby wagę poetycznego słowa w życiu zbiorowości ludzkiej.

Jeszcze jest coś, co może bardzo dla wszystkich spraw tej stanowi, to przedewszystkiem ów nikczemnie mały człowiek, który śmieje się i drwi z tego, czego nie rozumie, czego ogarnąć swoją umysłową [illegible] zarazem tak się zachowuje—jakby on właśnie, osiągnął szczyt mądrości i powołany był do strzeżenia wszelkich drogowskazów.

Jego praca człowieczna, po wszystkie czasy w swej istocie jednakowa, była i jest walką najbliższą i walką ze wszystkiem, co nowe się wydaje idealizmem. Czy to stworzenie rozumie, że naprzykład, dziesięcioro przykazań, jest dokumentem największego idealizmu w dziejach świata?

Wida.

OSTRZEŻENIE!

St. LEBENDIGER, właściciel firmy „Triumfal"

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 14,

tel. 407-85,

niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż pojawiły się fałszywe weksle z jego podpisem „St. Lebendiger" i ostrzega przed przyjmowaniem takowych. 4412—1

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj około godz. 2 m. 30 pp. w przelocie z Dęblina do Warszawy spadł około Mogielnicy w pobliżu Wilanowa samolot wojskowy typu A 200, osławionej fabryki Plago i Laskiewicz w Lublinie.

Pilot — por. Potez i strzelec Mucha ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku wyjechała wojskowa komisja celem zbadania przyczyny katastrofy.

Oto krótka lecz tragiczna wiadomość, która znów pozbawiła lotnictwo polskie dwóch dzielnych pilotów. Nie chcąc wnosić przyczyny katastrofy musimy kategorycznie żądać od miarodajnych czynników wyświetlenia tych częstych i wprost zastraszających wypadków i to stale na sparcie je dnego i tego samego typu i samoty mente wanych w odzieżowej już przez to samo fabryce Plago i Laskiewicz.

Brak zaufania pilotów do samolotu A. 200 produkowanych w Lublinie, oraz tak częste katastrofy powinniby [illegible] na [illegible] wojskowych, jeśli się [illegible] wypadków z [illegible] typu [illegible] wszystkich [illegible] jak [illegible] przed [illegible] [illegible] [illegible]

b. R.

Przesilenie rządowe w Austrji.

Dymisja gabinetu ks. Seipla.

WIEDEŃ 8.11 (PAT). Rokowania między kolejarzami a dyrekcją kolejową prowadzone wieczorem, rozbiły się ostatecznie wskutek postawienia przez kolejarzy nowych postulatów, natury ekonomicznej. Naczelny dyrektor kolei Günter uznał rokowania za ostatecznie rozbite i w następstwie tego wręczył kanclerzowi swoją dymisję. W związku z tem rząd zebrał się na posiedzeniu, po którem wręczył prezydentowi dymisję.

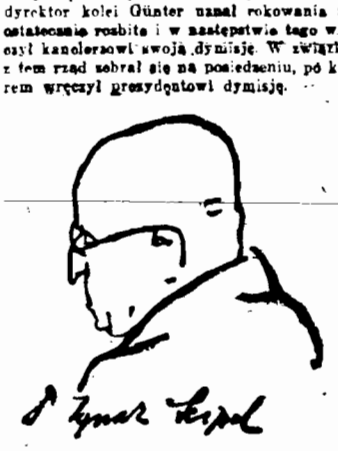

WIEDEŃ 8.11 (PAT). O północy wybuchł ogólny strajk kolejarzy w Austrji. Komitet strajkowy zgodził się na to, aby pociągi osobowe wszelkiego rodzaju, które zostały zaskoczone strajkiem w drodze, mogły dojść do miejsca przeznaczenia. Pociągi ze środkami żywności będą w czasie strajku przepuszczane.

WIEDEŃ 8.11 (PAT). Prezydent republiki austrjackiej Hainisch, który przybył do Wiednia w nocy z Semmeringu, przyjął do wiadomości dymisję gabinetu i powierzył kanclerzowi Seiplowi tymczasowo prowadzenie agend. Ponieważ rząd austrjacki jest, według konstytucji austrjackiej, obierany przez parlament, sprawa nowego gabinetu wejdzie na porządek dzienny rady narodowej. Zanosi się na ostre starcia między wielkimi [illegible] „Arbeiter Zeitung" wzywa wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, aby [illegible] rządu oświadczono, że uwzględnienie żądań kolejarzy obciążyłoby budżet kolejowy sumą 100 miljardów koron rocznie, co zachwiałoby dziełem sanacji.

WIEDEŃ 8.11 (PAT). Strajk kolejowy austrjacki ma dotychczas przebieg spokojny. Ruch na dworcach kolejowych ustał zupełnie. Pociąg pośpieszny z Warszawy, który miał przybyć do Wiednia dziś rano, został zatrzymany przez kolejarzy na dworcu w Ludesburgu. Aprowizacja Wiednia dotychczas nie ucierpiała, ponieważ kierownictwo strajku przepuszcza pociągi ze środkami żywności. Kanclerz Seipel konferował dziś rano z prezydentem parlamentu Miklasem, któremu oznajmił, że zamierza na plenarnem posiedzeniu parlamentu przedstawić powody dymisji rządu. Konferencja przewodniczących klubów postanowiła, że posiedzenie parlamentu odbędzie się we wtorek. Komitet strajkowy zgodził się na przepuszczenie pociągów pośpiesznych, którzy przybędą do Wiednia członkowie parlamentu. W kołach parlamentarnych sądzą, że parlament wybierze ponownie gabinet Seipla znaczną większością głosów. Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i powołaniu gabinetu urzędniczego uważane są za zupełnie bezpodstawne. Kanclerz Seipel zaprosił dziś na godzinę 5 i pół popołudniu zagranicznych korespondentów na konferencję dla przedstawienia im obecnej sytuacji.

WIEDEŃ 8.II (PAT). O godz. 5. m. 30 kanclerz Seipel zaprosił dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych na konferencję prasową, podczas której oświadczył, że żądania kolejarzy nie dadzą się pogodzić z planem sanacji finansów Austrji. Koleje austrjackie mają budżet autonomiczny, na zasadzie samowystarczalności, i nie mogą wrócić do dawnej metody gospodarki deficytowej. Minister skarbu Kienbock oświadczył, że w razie, jeżeli sanacja kolei austrjackich nie dojdzie do skutku, wówczas wyłoni się kwestja, czy koleje będą mogły nadal pozostać własnością państwa.

WIEDEŃ 8.11 (PAT). „Neues Wiener Journal" podaje w formie pogłoski, że w razie definitywnego ustąpienia kanclerza Seipla ma być utworzony gabinet urzędniczy z b. kanclerzem dyrektorem policji Shoberem na czele.

Premjer litewski o Kłajpedzie.

W sejmie kowieńskim prezydent ministrów Thumenas odpowiedział dn. 7 b. m. odpowiedzi na interpelację ludowców w sprawie Kłajpedy. Co się tyczy przeprowadzenia wyborów na obszarze kłajpedzkim do sejmu litewskiego — zaznaczył premjer — że litewska ordynacja wyborcza przewiduje, że wybory do sejmu muszą się odbyć równocześnie na całej przestrzeni państwa. Wobec tego nie można przecież rozwiązywać sejmu litewskiego, aby dać podstawę prawną wyborom na obszarze Kłajpedy. Zachodzi kwestja, czy nie zostałaby naruszona konstytucja litewska w razie przeprowadzenia oddzielnych wyborów z obszaru kłajpedzkiego. Sprawa ta jest bardzo ważna i wymaga dokładnego rozpatrzenia przez prawników litewskich. Odnośne prace zostały już powierzone odpowiednim osobistościom. Opozycja, nie zwracając uwagi na trudności techniczne i prawne przeprowadzenia wyborów, uczyniła z nich broń agitacyjną w walce z rządem. Walkę tę — mówił premjer — należy uważać za skierowaną nietylko przeciwko obecnemu gabinetowi, ale przeciwko rządowi litewskiemu wogóle. Rząd ze swej strony nie chce stosować ostrych środków przeciwko agitacji antyrządowej w Kłajpedzie, uważając, że czas złagodzi wszelkie przeciwieństwa. Co do poszczególnych punktów interpelacji, premjer litewski określił swe poglądy w następujący sposób: Rząd nie jest w stanie ustalić obecnie terminu przeprowadzenia wyborów do sejmu litewskiego z obszaru kłajpedzkiego, gdyż wpierw opracowana być musi ordynacja wyborcza. Co się tyczy mianowania nowego gubernatora, to został on już mianowany w osobie Budrysa. Co się tyczy wreszcie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, premjer oświadczył, że odbędą się one skoro tylko zostaną pokonane trudności techniczne.

Echa zatargu ks. Ruprechta z gen. Ludendorffem.

BERLIN 8.11 (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Monachjum, że wczoraj wieczorem odbył się w znanych podziemiach piwiarni Burgerbrau wielki wiec, na którym Ludendorff zabrał głos w sprawie konfliktu honorowego z b. kronprincem bawarskim, protestując przeciwko uchwale generalicji bawarskiej w sprawie zerwania z nim stosunków. Ludendorff [illegible] był z generałami bawarskimi stosunki po zamachu listopadowym. Z kolei Ludendorff w ostrych słowach wystąpił przeciwko obecnej polityce bawarskiej, oświadczając, że to, co się dzieje w tej chwili w Bawarji jest bizantynizmem, jest najczystszą reakcją.

Oficerowie bawarscy pracują usilnie nad zdezintegracją prości całym światem stanu oficerskiego. W tych warunkach utrzymanie jednolitego frontu przeciwko republice jest złudne. Po Ludendorffie zabrał głos hr. Reventlow, składając sprawę z działalności deputowanych hitlerowców w Reichstagu.

Hr. Bernsdorf o polityce partji umiarkowanych.

DESSAU, 8.11 (PAT). Wczoraj na wiecu wyborczym kandydat partji demokratycznej hr. Bernsdorf wypowiedział mowę programową o zadaniach i perspektywach polityki umiarkowanych. Mówiąc o Lidze Narodów, Bernsdorf podkreślił znaczenie protokołu genewskiego, [illegible] Francji, [illegible] i przewidującego pokojowe do pojęć [illegible] Na tych [illegible] wyraził życzenie, aby Niemcy wstąpiły jaknajszybciej do Ligi Narodów. Mówiąc o polityce wewnętrznej, hr. Bernsdorf powiedział, że w jego przekonaniu za 30 lat królowie i królowe będą istnieli tylko w kartach do gry. Dlatego Niemcy powinny przystosować się bardziej i [illegible] rządu Wilhelma, będącego wyrazem jedności narodu.

Rokowania litewsko-niemieckie.

BERLIN, 8.II. (PAT). Rokowania niemiecko-litewskie w przedmiocie przejścia [illegible] od Niemiec do Litwy zostały przerwane na dwa tygodnie. Delegacja litewska udaje się do Kowna i Kłajpedy celem zreferowania ostatnich rezultatów i uzyskania instrukcji na dalsze rokowania. Wznowienie tych ostatnich odbędzie się we wtorek 25 listopada b. r. O przebiegu dotychczasowych prac Wolff donosi: Podkomisje utworzone do rozpatrzenia poszczególnych kwestji, ukończyły swe prace i złożyły raporty w komisji głównej. Podkomisja graniczna zakończyła swe prace 9-10 b. m. udaje się do Ejdkun, celem wytyczenia granic i omówienia niektórych szczegółów technicznych z władzami lokalnemi.

Kronika zagraniczna.

ODZNACZENIA CZŁONKÓW B. RZĄDU P. MACDONALDA.

LONDYN 8.11 (PAT). Komunikat oficjalny ogłasza listę odznaczeń udzielonych członkom b. rządu. Między innemi William Graham, finansowy sekretarz w ministerstwie skarbu i Benjamin Spoor, przewódca Labour Party w Izbie gmin, zostali mianowani członkami królewskiej Rady Prywatnej. Sir Cecil Hurst, radca prawny Foreign Office, otrzymał komandorję orderu Jerzego i Michała.

ZATARG SOWIECKO-FINLANDSKI IN GRUZJE.

Konflikt sowiecko-finlandski, spowodowany wystąpieniem delegata finlandzkiego Enkela w Lidze Narodów w obronie Gruzji, zaostrzył się ponownie. Wobec [illegible] przez poselstwo finlandzkie w Sztokholmie, skierowanego przeciwko wrzędowemu komunikatowi sowieckiego komisarjatu dla spraw zagranicznych w tej sprawie, rząd sowiecki uważa zatarg za niezakończony i zamierza przedsięwziąć dalsze kroki w kierunku otrzymania zadośćuczynienia.

ŻÓŁTA KSIĘGA LITEWSKA.

Z Kowna komunikują o wydaniu przez Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych [illegible] litewskich. Dokumenty te obejmują okres [illegible] chwili obecnej.

ZAMACH NA DYKTATORA HISZPANJI SKIERGO.

Według doniesienia „Journal des Débats" w Hiszpanji obiegą wieść, że gen. Primo de Rivera był przedmiotem zamachu w Madrycie.

Po oswobodzeniu pewnej pozycji pod Tetuanem komendant tej pozycji, porucznik Felice de Campo y Casanova, jako jedyny ocalony z załogi, wezwany został do Primo de Rivery dla złożenia raportu, gdy dyktator podczas rozmowy rzucił oficerowi w twarz oskarżenie o tchórzostwo. Casanova strzelił do niego dwukrotnie i uranił go w ramię. Na mocy wyroku sądu wojennego oficer został rozstrzelany. Prasa hiszpańska otrzymała rozkaz podania zapalenia płuc, jako przyczyny śmierci porucznika.

Ojciec jego, mjr. Campo, jest gruzwódcą ruchu katalońskiego.

ZNIESIENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH WE FRANCJI.

Minister sprawiedliwości Renoult złożył w izbie deputowanych wniosek prawodawczy, dotyczący zniesienia tytułów szlacheckich we Francji. Motywy projektu znajdują się w uzasadnieniu, że na czasów Wielkiej Rewolucji stan szlachecki został zniesiony, przywrócony zaś został w r. 1808. Rewolucja w r. 1848 zniosła go ponownie, ale w r. 1852 przywróciła znów stan ten drugie cesarstwo. Projekt proponowany obejmuje jeden tylko artykuł, który brzmi:

„Instytucja tytułów szlacheckich przez konstytucję państwową zostaje zniesiona. Używanie tych tytułów w dokumentach publicznych jest pod groźbą kary, [illegible]

GEN. SOSNKOWSKI W RZYMIE.

W Rzymie bawi w charakterze prywatnym generał Sosnkowski. [illegible] o audjencji, udzielonej [illegible] z papieżem [illegible] [illegible] (PAT).

[illegible] Korpusu Ochrony Pogranicza.

[illegible] z przebyciem odcinków granicy [illegible] bezpieczeństwa ochrony pogranicza gen. [illegible] wydał następujący rozkaz:

„Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza! Powierzam przekazane do szeregów Korpusu, [illegible] I odpowiedzialną służbę ochrony wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Dzięki Wam zadanie trudne, wymagające żołnierskiego poświęcenia, hartu woli i siły charakteru.

Oto chrońcie najemne bandy wkraczają w granice Państwa Polskiego, aby palić dobytek spokojnym mieszkańcom, grabić ich mienie, mordować opętanych, a następnie ratować się ucieczką, zostawiając za sobą tajemnice i ruiny.

Na pieniądzach, umęczonych długoletnią wojną, napawał znowu gwałt i teror. Cieży, przedtem w pocie czoła mieszkaniec wsi i miast nie jest pewien dnia, ani godziny. W tych warunkach cała ludność województw kresowych spogląda na żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, jako swoich właścicieli obrońców.

Żołnierze, nie możecie tego zaufania stracić. Musicie stać się naprawdę obrońcami biednej, żyjącej w ciągłej obawie o swoje życie i mienie ludności. Musicie wierna, wytrwałą służbą zapewnić ludności ład i pokój, zagwarantować bezpieczeństwo. Imię Wasze, imię żołnierza Korpusu powołanego dla ochrony granic musi być z ufnością i szacunkiem wymawiane przez całą miejscową ludność a jednocześnie musi być postrachem dla zbrojnych bandytów.

Nigdy przed zbrojną bandą żołnierz Korpusu nie ustąpi, nigdy się nie cofnie. Żołnierza, znamionować Was musi odwaga i bitność, męstwo i pogarda śmierci. Zawsze naprzód! Atakować i ścigać do upadłego.

Stojąc na Waszem czele i witając Was dzisiaj w szeregu Korpusu, ślę Wam moje żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocnej służby ku chwale Ojczyzny.

Przekazyłem przed frontem wszystkich kompanij i szwadronów Korpusu.

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza:
(—) Minkiewicz gen. bryg."

Nowy poseł Z. S. S. R. w Belwederze.

Dnia 8 listopada o godzinie 12 w południe p. Piotr Wojkow poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Rad wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim swoje listy uwierzytelniające.

Mowa p. Wojkowa.

Poddział audjencji poseł wygłosił w języku rosyjskim następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie, przystępując do wykonywania obowiązków posła ZSSR. w Polsce, uważam za niezbędne oświadczyć przedewszystkiem o tych uczuciach głębokiej sympatji i przyjaźni, które żywią narody Związku sowieckiego dla narodu polskiego. Uczucia te wyrosły i umocniły się w sytuacji wspólnej walki przeciwko caryzmowi, i wynikają z wzajemnych gospodarczych interesów obu krajów.

Zdaje sobie w zupełności sprawę z tej wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest moja działalność, będąc przekonanym, że pokonam wszystkie trudności dzięki Pańskiej życzliwej pomocy. Zasadniczy cel, który stawię sobie w mojej pracy, to stworzenie atmosfery zupełnego wzajemnego zaufania między naszemi państwami. Wyrażam nadzieję, że to wzajemne zaufanie winno ze swej strony stworzyć trwałą gwarancję dla dobrych stosunków sąsiedzkich i dla gospodarczego zbliżenia obydwóch państw.

Mając zaszczyt wręczyć Panu moje listy uwierzytelniające, którem, mój rząd akredytuje mnie wobec Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, wyrażam głęboką wiarę w owocność mojej przyszłej pracy, której celem jest ustalenie trwałej gwarancji pokoju na Wschodzie Europy".

Odpowiedź p. Prezydenta Wojciechowskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującemi słowy:

„Panie Pośle, przyjmując z rąk Pańskich listy uwierzytelniające Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Rad, witam w osobie Pańskiej dyplomatę doskonale obznajomionego z całokształtem stosunków polsko-sowieckich.

Mogę zapewnić Pana, że naród polski ożywiony jest również uczuciem szczerej sympatji dla narodów Związku Sowieckiego, z któremi pragnie żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Całkowicie też podzielam Pańską opinję, że najbliższym celem stosunków polsko-sowieckich jest stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, do czego dążyć powinny społeczeństwa i rządy obu państw. Zaufanie to, oparte przedewszystkiem na poszanowaniu i ścisłem przestrzeganiu wzajemnie zaciągniętych zobowiązań oraz rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, powinno stworzyć podstawy dobrego sąsiedzkiego współżycia Polski i Związku Republik Rad, współżycia, będącego jednym z najgłówniejszych fundamentów pokojowego rozwoju Europy.

Mogę Pana zapewnić, Panie Pośle, że zarówno ja jak i rząd polski okażemy całkowite poparcie działalności Pańskiej na tej drodze".

* * *

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła sowieckiego w otoczeniu ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego i dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Przedzieckiego. Posłowi Wojkowi towarzyszył radca poselstwa p. Biesiedowski i pierwszy sekretarz poselstwa p. Arkadjew.

* * *

Poselstwo Z. S. S. R komunikuje, że na czeskiem wydziale prasy informacji w poselstwie jest p. G. O. Orłowski.

Przyjazd gen. Sikorskiego.

Wczoraj, o godz. 8 m. 45 zrana, pociągiem z Pszczyny przyjechał do Warszawy p. minister spraw wojskowych, gen. dyw. Władysław Sikorski, w towarzystwie ppułk. Kukowskiego oraz kapitana Dzwola.

Na dworcu powitali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

* * *

Min. spraw wojsk. gen. Sikorski zdał wczoraj relację ze swej podróży premjerowi p. Grabskiemu, a następnie konferował z min. spraw zagr. p. Skrzyńskim.

* * *

P. Prezydent Rzpliej przyjął wczoraj p. ministra spraw wojskowych, gen. Wł. Sikorskiego, który zdawał sprawę z swej podróży do Paryża.

* * *

P. minister spraw wojskowych gen. Sikorski złoży dziś wizytę p. marszałkowi Piłsudskiemu.

* * *

Gen. Sikorski przesłał z Lwowa na ręce gen. Nollet'a następujący telegram: Opuszczając Francję pragnę wyrazić Panu moje najgorętsze podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie pan raczył zgotować mi w czasie mojego pobytu we Francji. Miałem sposobność zdać sobie raz jeszcze sprawę z uczuć głębokiej przyjaźni, jakie łączą tak ściśle nasze dwie armje, ożywione tym samym duchem służenia wspólnemu ideałowi sprawiedliwości i pokoju. Proszę Pana, abyś raczył być wyrazicielem moich najserdeczniejszych uczuć wobec mych kolegów z armji Republiki.

Na powyższą depeszę odpowiedział gen. Nollet następującym telegramem: Jestem Panu bardzo wdzięczny za Pański uprzejmy telegram. Armja francuska przyjęła ze szczególną życzliwością w tyle szefa sławnej i dzielnej armji, z którą ją te sile łączą wiekowe więzy przyjaźni. Przesyłam Panu wyrazy mojej głębokiej sympatji i proszę, abyś był wyrazicielem moich najserdeczniejszych uczuć wobec naszych kolegów z armji Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

W odpowiedzi na depesze pożegnalne, jaką wysłał generał Sikorski, opuszczając Francję na ręce do Warszawy od francuskiego ministra marynarki francuskiej Dumesnil'a depesza następującej treści:

Generał Sikorski Warszawa.

Dziękuję Panu z całego serca za uprzejmą depeszę i głębokie uczucia wyrażone w niej dla marynarki francuskiej. W jej i moim imieniu przesyłam wyrazy serdecznych życzeń dla Pana i młodej marynarki polskiej, do której jesteśmy szczerze i serdecznie przywiązani. (—) Dumesnil.

Wyjazd delegacji szwedzkiej.

W dniu 2 b. m. opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Sztokholmu, senator Vennersten, przewodniczący delegacji szwedzkiej, przybyłej przed dwoma tygodniami do Polski dla rokowań o traktat handlowy i nawigacyjny.

Rokowania z delegatami rządu szwedzkiego, prowadzone w tonie bardzo życzliwym, doprowadziły do zupełnego uzgodnienia projektu [illegible] do podpisania przez obie strony w dniu 5 b. m. dwu jednobrzmiących gwiaździstych egzemplarzy traktatu.

W dniu 5 b. m. pociągiem do Krakowa wyjechali dwaj pozostali delegaci szwedzcy, a mianowicie pp. Bonding i Boden, w towarzystwie delegowanego przez M. S. Z. urzędnika. Wspomnieni delegaci szwedzcy udadzą [illegible] Polski [illegible] na G. Śląsku, [illegible] do swej ojczyzny.

Na dzisiaj [illegible] w Warszawie [illegible] o godz. 8 wieczór, [illegible] M. S. Z. [illegible] i kolacja, [illegible] licznie zebrana miejscowa kolonja szwedzka. Podniosły nastrój pozwalał wnioskować, że ukończone rokowania położyły nową mocną podwalinę pod wzajemne dobre stosunki między Polską a Szwecją.

Termin podpisania oryginałów traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-szwedzkiego zostanie ustalony później, po uprzedniem porozumieniu się obu zainteresowanych rządów, co jak należy przewidywać nastąpi na w niedalekiej przyszłości.

Wykrycie olbrzymich nadużyć w P. K. O.

KASJERZY P. K. O. WSPÓLNIKAMI BANDY OSZUSTÓW.

Przed kilku tygodniami warszawski urząd śledczy wpadł na trop olbrzymich nadużyć, dokonywanych przez bandę sprytnych oszustów na szkodę P. K. O. Śledztwo w tej sprawie zostało powierzone wypróbowanemu komisarzowi Szabrańskiemu, który przy pomocy dwóch najzdolniejszych wywiadowców pp. Langego i Szwedego onegdaj bandę oszustów ostatecznie zlikwidował.

Wyniki śledztwa są wręcz sensacyjne, a niestety, rzucają przykre światło na skład personelu urzędniczego P. K. O. Oto, jak się okazało, dwaj oszuści w osobach braci Stefana i Jana Olszewskich (obaj z Będzina), „zwąchawszy się" z głównym kasjerem P. K. O. w Będzinie Franciszkiem Kidoniem oraz kasjerem P. K. O. w Cieszynie Józefem Kiblem, w charakterze rzekomych reprezentantów firm krakowskich dokonali na gruncie warszawskim szeregu oszukańczych tranzakcyj handlowych, płacząc za obieg sfałszowane przekazy pocztowe, honorowane na stępnie przez P. K. O.

Przekazy podrabiał nader sprytnie i fachowo kasjer Kibel, w którego mieszkaniu w Cieszynie znaleziono dwie drukarnie ruchome oraz zapas najrozmaitszych stempli pocztowych, umożliwiających fałszowanie przekazów z różnych miast. Sfałszowane przekazy pieniężne na P. K. O. Kidoń i Kibel wrzucali następnie do transportu worków pocztowych, mając dostęp do przesyłek.

Dokładna suma fałszywych przekazów nie została dotąd ustalona. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że oszuści zdołali podnieść kilkaset tysięcy złotych.

W obecnej chwili cała banda siedzi już pod kluczem, przyczem braci Olszewskich aresztowano na bruku warszawskim, w firmie „Opus" (Nowolipie 51, gdzie usiłowali dokonać oszukańczej tranzakcji z zakupem bielizny. Kidonia zaś i Kibla — pierwszego w Będzinie, drugiego w Cieszynie. Dwaj ostatni zostali przewiezieni do Warszawy.

Oszustom zabrano wielki zapas wytwornej bielizny, garderoby, obuwia i różnej galanterji oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówki.

Aresztowany w Cieszynie Kibel usiłował w chwili gdy do mieszkania jego wkroczyła policja otruć się kwasem siarczanym, atoli sjenci policji wytracili mu z rąk truciznę i skończyło się jedynie na nieszkodliwem pogrzeniu oszusta.

Manifestacja sjonistów w Warszawie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość sjonistyczna w Warszawie, połączona z ulicznym pochodem. Uroczystość ta stoi w związku z uznaniem przez Balfura, angielskiego ministra spraw zagranicznych w r. 1917 politycznego prawa Żydów do Palestyny, co zostało w lipcu 1922 r. zatwierdzone przez Ligę Narodów. Dzień dzisiejszy jest 7mą rocznicą tego wypadku. Organizacje sjonistyczne w Warszawie zwróciły się z okazji tej do władz administracyjnych z prośbą o zezwolenie na publiczne uczczenie tego święta żydowskiego. Pochód sjonistyczny formować się będzie od godz. 9 do 12 na placu Muranowskim. W pochodzie tym wezmą udział liczne organizacje sjonistyczne, społeczne żydowskie oraz dziatwa szkolna, ze sztandarami o barwach państwowych polskich i chorągwią żydowską. Na przedzie pochodu postępować ma orkiestra, która przygrywać będzie naprzemian hymn polski i pieśni hebrajskie. Pochód ruszy o godz. 1ej w południe z placu Muranowskiego i posuwać się będzie ulicami przez Nalewki, Bielańską, Tłumackiem, Rymarską, Placem Wolności (Bankowy), Żabią, Graniczną, Placem Grzybowskim, Twardą, Ciepłą, Grzybowską, Rynkową, Zimną, Orlą, Leszno, Karmelicką, Dzielną, Dziką, Muranowską do placu na Muranowie, gdzie pochód się rozwiąże. Jak się dowiadujemy organizatorzy pochodu sjonistycznego, zobowiązali się do [illegible] w pochodzie organizacjom komunistycznym.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

AUDJENCJA U PREMJERA.

Prezes ministrów p. Wł. Grabski przyjął wczoraj na audjencji ministra pełnomocnego Grecji w Warszawie, p. Xydakisa.

DYMISJA GEN. LATINIKA.

Dowiadujemy się, że wczoraj po przyjeździe p. minister spraw wojskowych gen Sikorski zatwierdził dymisję dowódcy X korpusu gen. Latinika.

KONFERENCJA WOJEWODÓW.

U ministra spraw wewnętrznych p. Hubne[illegible] konferencja wojewodów kresowych z udziałem pp.: Raczkiewicza (Wilno), gen Olszewskiego (Wołyń), gen Januszajtisa (Nowogródek), płk Młodzianowskiego (Polesie), Jurystowskiego (Tarnopol) i Rombowskiego (Białystok) oraz dyrektora dep. bezpieczeństwa publicznego w min. spr. wewn., p. Jaszczołta. Narada dotyczyła sprawy bezpieczeństwa na kresach.

PRZYJAZD P. MACDONELLA DO WARSZAWY.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku MacDonell przybył do Warszawy wczoraj rano na kilkodniowy pobyt. Wczoraj złożył on wizytę ministrowi Skrzyńskiemu, z którym omawiał różne sprawy polsko-gdańskie. Konferencje te odbywały się z udziałem bawiącego obecnie w Warszawie ministra Strassburgera, generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku. (A. W.).

PRZYJAZD P. LASOCKIEGO.

Poseł polski w Wiedniu p. Lasocki wyjechał z Wiednia do Warszawy, gdzie się ma rozstrzygnąć sprawa ewentualnego objęcia przez niego stanowiska posła polskiego w Pradze. Jako kandydata na placówkę wiedeńską, chcieli [illegible] wymienia posła polskiego w Hadze prof. Rozwadowskiego.

„Nowy Poranek" podkreśla, że tutejsze koła polityczne pragnęły z takim do widzenia [illegible] posła Lasockiego, który dzięki takiemu i odpowiedzialnemu [illegible] w Wiedniu [illegible]

[illegible]

Bank Handlowy w Warszawie

zawiadamia, że w dn. 1 listopada 1924 r. Centrala Banku oraz wszystkie Oddziały Banku mieszczą się [illegible]

[illegible] w godzinach od 9 do 3 [illegible]

Wkłady przyjmuje się gotówką na konto [illegible] i oprocentowania, od dnia [illegible] wpłaty do wypłacania 10 proc. w skupnych [illegible]

Przekazy od prywatnych i publicznych [illegible] Bank.

KRONIKA STOŁECZNA.

STAN POGODY.
(Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5 stopni, najniższa 3 stopnie. W Zakopanem temperatura rano 2 stopnie, najwyższa 7 stopni, najniższa 2 stopnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, rankiem mglisto i chłodno, słaba przymrozek, słabe wiatry z kierunków północnych lub zmienne.

ŚWIĘTO 36 P. P. LEGJI AKADEMICKIEJ

W dniu 11 b. m. w rocznicę powstania pułku, a jednocześnie rocznicę odzyskania Polski od okupacji niemieckiej, obchodzi 36 p. p. Leg. Akad. Święto pułkowe.

W dniu tym udekorowana będzie tablica w kaplicy garnizonowym kościele, pokrytych dwudziestu siedmiu oficerów i trzystu szeregowych w walkach 1918—1920 roku.

ŚWIĘTO 21 P. P. WARSZAWSKICH DZIECI.

W dniu 11 b. m. obchodzić będzie 21 p. p. „Warszawskich Dzieci" 6-ta rocznicę powstania pułku. Wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy 21 p. p. są proszeni o przybycie.

NOWY KATALOG TELEFONICZNY.

Według informacyj, zasięgniętych w redakcji katalogu telefonów, spis abonentów warszawskiej sieci telefonów polskiej akcyjnej spółki telefonicznej na rok bieżący ukaże się za 2 tygodnie. Wszyscy abonenci telefonów będą mogli otrzymać nowy katalog za opłatą 1 zł.

LOTERJA AKADEMICKA.

W dn. 5 i 6 b. m. odbyła posiedzenie Komisja kontroli przygotowania losów dla lokalnych komitetów loterji akademickiej. Na posiedzeniach skontrolowano i opieczętowano losy dla 45-ciu komitetów. Komplet losów stanowią: losy puste, wygrywające fanty miejscowe i wygrywające fanty Rady naczelnej pomocy młodzieży akademickiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Dziś: O g. 10.30 r. w sali Centr. Tow. Roln. (Kopernika 30) doroczne walne zgromadzenie członków okręgu warsz. Zw. oficerów rezerwy.

O g. 1 po poł. w sali Tow. Higjenicznego (Karowa 31) odczyt p. Janusza Koreczka z cyklu „Dziecko". p. t. „Praca, ból, radość, wzrostu".

O g. 11.30 r. w lokalu Stow. Przedstawicieli Handlowych (Krajewska 16) odbędzie się zebranie przedwyborcze.

O g. 12.30 po poł. w teatrze „Nowości" odczyt o Marjanie Marstro p. t. „Kobieta prostytucja, miłość i małżeństwo".

ZEBRANIE DRUKARZY.

Dnia 9 b. m. w niedzielę, o godz. 3-ej po poł. w lokalu przy ul. Elektoralnej nr. 21, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku drukarzy zjedn. zaw. polsk. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOZOFICZNE.

Dziś, 9 listopada, o godz. 5 wieczór w sali „Głosu Prawdy" Szpitalna 1, odbędzie się drugi z kolei wykład z cyklu „Zagadnienia życia w świetle teozofji" p. t. „Boski plan ewolucji — rozwój życia i formy, cel istnienia świata". Bilety przy wejściu.

WYPADKI.

Niezwykłe zajście w sądzie. Tegoroczne niezwykłego zajścia był osiedlany sąd pokoju I okręgu mieszczący się w domu nr. 3 na Nowym-Zjeździe. Sędzia p. Tarkowski rozpatrywał w tym dniu sprawę 27-letniej służącej, Janiny Tudasowej zwanej „Janką Złotowłosą", która została oskarżona trzy razy — za zakłócenie spokoju publicznego i raz za okradzenie Józefa Zbyszyńskiego, któremu zabrała portfel z gotówką. Za pierwsze trzy przestępstwa sędzia skazał Tudasównę łącznie na 50 zł. grzywny, raz za kradzież na pół roku więzienia.

Natychmiast po przeczytaniu wyroku skazana, wyjęła ukrytą pod paltem butelkę z wodką i rzuciła ją celując w oskarżyciela publicznego przedstawiciela I komisarjatu, Adama Łukawskiego. Na szczęście p. Łukawski w porę zauważył lecącą butelkę i usunął głowę, wobec czego butelka upadła na stół, przy którym siedzieli dwaj asystenci sądowi, sekretarz sądu. Butelka pękła, zaś wodką oblani zostali asystenci, sekretarz oraz sędzia.

Niezwłocznie po tem zajściu awanturniczę przed Łukawski, wyprowadził z sali obrad i oddał w ręce posterunkowego, który zaprowadził ją do I komisarjatu. Sędzia sporządził protokół i skierował ją do decyzji sądowego śledczego.

Osadzona w areszcie przy I komisarjacie awanturnica, która, jak się okazało, była pijana już przy przyjściu do sądu, w przystępie złości i mało pijackiego, poprzednio „ze mnie wkurzyła" w areszcie i powiedziała w obecności Kary, Mojżesza Tobiasowicza, zwanego „wykrzywionym pałcem", że dzisiaj i wszyscy po prawo kradzy na korytarzu. Po kilkugodzinnym pobycie w kapitalnych Tobiasowicz w porozumieniu z kierownikiem odprowadzono do więzienia kobiecego na ul. „Rakowiecka" przy ul. Daniłowiczowej.

TEATR I MUZYKA.

REPERTUAR TEATRÓW.

Wielki. Dziś (pop.) — „Bajka", (wiecz.) — „Zamarłe oczy" i „Szeherezada". Jutro — „Sugestja" i „Onegin".

Narodowy. Dziś — „Dożywocie" i „Świeczka zgasła". Jutro — „Mazepa".

Letni. Dziś (wiecz.) i jutro — „Skandal". Dziś (pop.) — „Grzebień szyldkrotowy".

Im. Bogusławskiego. Dziś (wiecz.) i jutro — „Opowieść zimowa". Dziś (o g. 12 w poł.) — „Tańce Haliny Szmoicówny, (o g. 3 i pół. pop.) — „Podróż po Warszawie".

Polski. Dziś (wiecz.) i jutro — "Król Henryk IV" Dziś (pop.) — „Danton".

Mały. Dziś (wiecz.) i jutro — „Śmierć kochanków". Dziś (pop.) — „Malowana żona".

Nowości. Dziś i jutro — „Hrabina Marica".

Fredry. Dziś (o godz. 12) — „Czarodziejska furtka", (o godz. 4 pop.) „Okrętne" i „Czyja wina?", (wiecz.) i jutro — „Nie dnie".

Prasti. Dziś (o godz. 12 i poł pop.) — „Ogniem i mieczem", (o godz. 4 pop.) — „Stare miasto", (o godz. 8 wiecz.) — „Malucyacje", Jutro „Stare miasto".

Popularny. Dziś i jutro „Tańce szczęścia".

Qui Pro Quo. Dziś i jutro — „Program № 2".

Cyrk. Dziś i jutro. „Program historyczny".

KONCERTY.

Niedziela.

Filharmonja, g. 12. Poranek Beethovena G. 3.15. Koncert symfoniczny. Solista E. Mar... (wiolonczela), dyr. G. Fitelberg.

Poniedziałek 10.11.

Konserwatorjum, g. 8.15. Pieśni polska w historycznym rozwoju". J. Guzinska (śpiew), E. Walter (prelegent), prof. Uriszin (akom.).

Środa, 12.11.

Filharmonja, g. 8.15. Koncert symfoniczny dyr. Maczeski.

Czwartek 13.11.

Filharmonja, g. 8.15. Koncert symfoniczny.

Piątek 14.11.

Konserwatorjum, Wieczór pieśni S. Korwie Szymanowskiej.

T-wo Hygjeniczne. Piosenki Wertyńskiego.

Sobota 15.11.

Konserwatorjum, g. 8.15. Wieczór sonat W. Kochańskiego i H. Melcera.

** **Teatr Wielki.** Dziś popołudniu o 3-ej przy udziale całego zespołu baletowego wspaniale wystawiony balet L. Rogowskiego „Bajka". Dyryg. p. M. Rudnicki.

Wieczorem dramatyczna opera d'Alvejra „Zamarłe oczy". Przedstawienie wypełniła polska piękna balet Rimskiego Korsakowa „Szeherezada", z p. Rosą Hryniewiczową na czele tytułowej. Dyryguje p. Marjan Rudnicki.

** **Teatr Letni.** Mimo wielkiego powodzenia, jakie „Skandal" w celu urozmaicenia repertuaru zdjęto w sobotę, w następnym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru Letniego następnie... na repertuar i urządzenia... mieszczenia... Kopcewicz... „Zmartwienia pana Hamlet..." W tytułowej roli ukaże się dawno... ulubieniec publiczności warszawskiej A. Fertner. Dalszą świetną obsadę stanowią tej... artyści... Ćwiklińska, Olaszan Bi... Skonieczny, Junosza Stępowski, Knapczyński, Peszyński, Lenerów... Hrydzewski, Gudniewski i W... Koncert i będzie urozmaicona tańcami... Brzyszczą dyr. A. Fertbera.

** **Teatr im. W. Bogusławskiego.** Dziś i codziennie komedja Szekspira „Opowieść zimowa". Przedstawienie się niedzielnego powodzeniem.

Dziś o g. 12-ej w poł. poranek tańców klasycznych Szmoicówny. O g. 3 i pół po poł. wszedł widowisk Szmoicówny „Podróż po Warszawie".

Na poranek i przedstawienie popołudniowe bilety ulgowe ważne.

** **Teatr Polski** powtarza dziś wystawione wczoraj po raz pierwszy wspaniałe widowisko szekspirowskie — niegrany dotychczas w Warszawie dramat królewski „Król Henryk IV" z Jerzym Leszczyńskim w pełnej wersji i młodzieńczości kreacji Księcia Walji, ze znakomitym, do łez śmieszącym Falstaffem Zelwerowiczem, oraz Wł. Kosińskim w tytułowej roli Króla. Początek o 8-ej, koniec mimo 14-tu obrazów, o 11.45.

** **Teatr Mały** daje dziś o 4-ej po cenach zniżonych pełną humoru arcydowcipną komedję Magdaleny Samozwaniec „Malowana żona". Wieczorem po raz trzeci świeżo wystawiona groteska Charellego „Śmierć kochanków", którą prasa stołeczna przyjęła z wielkiem uznaniem.

** **Teatr „Nowości"** daje w dalszym ciągu przy wyprzedanej sali „Hrabinę Marice" E. Kalmana z urocią primadonną Kazimierą Niewiarowską.

** **Z Filharmonji.** Na dzisiejszym poranku poświęconym Beethovenowi wystąpią pp. Zbońska Ruszkowska (śpiew) i Szrajberówna (skrzypce).

Popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie czwartą symfonję Czajkowskiego uwertura „Egmont" Beethovena i koncert wiolonczelowy Saint-Saensa. Solistą będzie doskonały wiolonczelista Enrico Mainoni.

PIERWSZY KONCERT SALI POMPEJAŃSKIEJ W HOTELU EUROPEJSKIM.

Pierwszy z cyklu koncertów, mających się odbyć w pięknej sali Pompejańskiej, pod kierunkiem artystycznym L. M. Rogowskiego, dzisiejszy, będzie poświęcony na budowę pomnika H. Sienkiewicza.

Wysoce artystyczny program wypełnią pp. Stanisława Argasińska (śpiew), E. Kochański (wiolonczella), Marja Święcicka (fortepian) oraz J. Dworakowski (skrzypce).

Bilety nabywać można u portjera hotelu Europejskiego.

FESTIVAL MIĘDZYNARODOWY.

Międzynarodowe Tow. muzyki współczesnej, którego festiwale muzyczne zorganizowane w lecie rb. w Pradze i Salzburgu odbiły się głośnym echem w kołach muzycznych całego świata urządza w przyszłym roku dwa wielkie festiwale międzynarodowe: orkiestrowy w Pradze Czeskiej i kameralny w Wiedniu.

Programy tych uroczystości muzycznych obejmują... współczesnych kompozytorów wszystkich krajów cywilizowanych, ustalone zostaną na posiedzeniu komisji kwalifikacyjnej M.T.M.W. które odbędzie się dn. 15 grudnia 1924 r. w Zurychu.

Wszyscy kompozytorowie polscy, którzy pragnęliby poddać swe kompozycje pod konkurs komisji kwalifikacyjnej, winni nadsyłać utwory do sekretarjatu polskiej sekcji międzynarodowego Towarzystwa muzyki współczesnej (Kapucyńska 13).

Posiedzenie polskiej komisji kwalifikacyjnej, w skład której wchodzą dyr. G. Fitelberg, dyr. H. Melcer, dyr. E. Młynarski, dyr. H. Opieński i prof. F. Szopski, odbędzie się dnia 30 b. m.

Premjera w teatrze Polskim.

Przeglądając się barwnemu korowodowi scen historycznych i groteskowych, wypełniających obie części „Henryka IV-go", które wczoraj w teatrze Polskim przewinęły się przed widzem, trudno było nie zauważyć, jak znowu odwraca się nasz wiecznie żywy stosunek do Shakespeare'a, jak bardzo zainteresowania nasze zmieniają swój punkt ciężkości. Nie bolą to nas bynajmniej, i nie budzą skrupułów sumienia, że p. Ordyński jako inscenizator z dziesięciu wielkich aktów uczynił 14 obrazów stosunkowo nie długich, nie oburzają nas przekomponowywania treści, łączenia motywów, rozdzielania całostek. Brak nam jednak czegoś innego, czegoś, co decyduje właśnie o charakterze naszego estetycznego odczuwania w dobie obecnej, czegoś, co inscenizacyjną koncepcję p. Ordyńskiego mimo jej zalety niewątpliwe czyni już nie do przyjęcia.

Nie można zapominać, że wszystkie historyczne dramaty Shakespeare'a mają sprzymierzeńca w narodowem poczuciu Anglików. Że bohaterzy jego są bohaterami narodowymi Albionu, że wypadki, które się rozgrywają na scenie, są teatralną ilustracją dziejów, ilustracją genjalnego realisty-dramaturga. Że dla części „Henryka IV" są opowieścią sceniczną o młodości Henryka V, jednego z najpopularniejszych królów Anglji, słynna zaś postać sir John'a Falstaffa, w dramacie tym odgrywa przedewszystkiem rolę umożliwienia miłej dla tłumu legendy o bohaterze tych lat księcia Walji.

Dla nas najmniejszym z historycznych „Henryka IV" są jej martwą literą. Brak społecznej konstrukcji dramatycznej uniemożliwia nam traktowanie tego utworu jako całości samej dla siebie. Pozostaje więc to tylko, co jest dzisiaj w tych „Kronikach" — ich odrębny, pełen czaru styl starych malowideł, na których kilkoma barwami znaczy się w przeróżnych kombinacjach artystyczne widzenie epoki. Patrząc i słuchając dramatów historycznych Shakespeare'a, słyszymy i widzimy w całej pełni piętno sztuki, wyciśnięte na złotogłowiu epoki.

Dlatego ani konsekwentny realizm sceniczny, ani niezdecydowany w charakterze i zakresie, powściągliwy realizm p. Ordyńskiego nie prowadzi do celu. Narzuca on zbyt wyraziście to wszystko, co jest przypadkowe i zagłuchłe, nie uwypukla dostatecznie tego, co jest istotne i ważkie. Ale o tem pomówimy jeszcze obszerniej.

Na czele wykonawców premjery wczorajszej kroczyli oczywiście pp. Jerzy Leszczyński jako książę Walji i Aleksander Zelwerowicz jako Falstaff. Pierwszy miał nieskazitelną linję i szlachetność w traktowaniu każdego słowa, każdego gestu i ruchu, drugi dał bardzo wszechstronnie obmyślony typ groteskowy z doskonałem zrozumieniem od krystalizacyjnej Falstaffa jako figury tradycyjnej i stylowej, przy zbytniej jednak powściągliwości w różnicowaniu środków wyrazu.

Obok tych figur naczelnych silną sylwetkę Króla dał p. Kosiński, szlachetną i niezłą chłodną w wyrazie lady Percy była p. Simonarska. Z pośród mnóstwa epizodów gra bardzo dobrą wyróżnili się pp. Bronisówna Modzelewska, Janecka, Orwid, Maskalski i Orwid. Rataszyn dyrektorem był p. Bardzki.

Oprawa dekoracyjna p. Fryzna gwałciła niektóry realizmem historycznym i kostiumiczną fałszywą, dając mnóstwo niesłusznych, lecz estetycznych kompromisów.

J. Z.

Teatr „NOWOŚCI" Bielańska 1.
Tylko dwa przedstawienia
Sobota 15 i Niedziela 16 b. m. o g. 4 pop.

ROSYJSKI TEATR ROMANTYCZNY

Udział biorą:
Eliza Kriger, Borys Romanow, Helena Smirnowa, Anatol Obuchow,
oraz 40 osób zespołu baletowego.

W programie:
Giselle. Pantomina baletowa w 2-ch akt. Teofila Gauthiera. Muzyka A. Adama. Kostjumy i dekoracje Leona Baka.
Andaluzjanka. Pantomina hiszpańska P. Potemkina. Muzyka Bizet'a. Kostjumy i dekoracje B. Bobermana i F. Hossiszona.
Własne dekoracje i kostjumy Kurtza.
Orkiestra z 45 osób pod dyrekcją Efrona.
Bilety od jutra u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9. —4423

Związek autorów i kompozytorów scenicznych.
Sala T-wa Hygjenicznego (Karowa 31)
Dziś w Niedzielę o 8 wiecz.
MOBILIZACJA
autorów i gwiazd scenicznych
Wielki wieczór artystyczny
Udział biorą około 60-ciu pierwszorzędnych wykonawców.
Szczegóły w afiszach.
Bilety u Chodowieckiego, Krakowskie-Przedmieście 9, a od 5-ej w kasie sali (Karowa 31). 4419

Filharmonja Środa 12 listopada o g. 8-ej wiecz.
Nadzwyczajny koncert symfoniczny
pod dyrekcją
Pietro MASCAGNI
z udziałem
UMBERTO URBANO
barytona medjolańskiej „La Scala"
W programie: **Czajkowski**—6-ta symfonja „Patetyczna", **Mascagni**—Wstęp i Intezzo z op. „Rattcliff", **Verdi**—Arja z op. „Ballu Maskowego", **Bizet**—Arja z op. „Carmen", **Rossini** z „Cyrulika sewilskiego".
Bilety w kasie Filharmonji. 4418

Teatr NOWOŚCI Bielańska 1
SENSACYJNA PREMJERA
operetka Kalmana z K. Niewiarowską w roli tytułowej.
Bilety nabywać można u Chodowieckiego. Krak.-Przedm. 9.

NAJTAŃSZY w Warszawie TEATR
im. W. Bogusławskiego Dziś codziennie W. Szekspira
„Opowieść zimowa"
W niedzielę o godz. 12 w poł. poranek **tańca klasycznego. Bilety kasowe**
przy współudziale Marji Krzyżanowskiej b. art. oper. warsz. (śpiew) i Marjana Rudnickiego (fortepian). O godz. 3½ pp. „PODRÓŻ PO WARSZAWIE". Na przedst. popoł. i poranek bilety ulgowe są ważne.

ELDORADO DZIECIĘCE W „NOWOŚCIACH".
„Taniec kwiatów", bajki, monologi, figle, ki, „Cin-cin-babka", konik, tarantela, Jackie Cogan i Charle Chaplin. „Sielanka węgierska" i wiele innych niespodzianek artystycznych w wykonaniu takich artystów, jak Balcerkiewiczówna, Malicka, Zbońska-Ruszkowska, mistrz Frenkiel, Małkowski, Redo i Hirszfeld, oraz około 50 dzieci-artystów z Pastekówna, Wyliński, Walterówna, Lizowska i Topolińska na czele stanowią program wspaniałego widowiska dziecięcego, które wykaje teatr „Nowości" (ul. Bielańska 5) na dzisiaj o g. 4 pp. wszystkim grzecznym dzieciom.

Świeżo opuścił prasę numer trzeci niezwykle popularnego miesięcznika powieściowego
„ŻYCIE"
zawierającego bogatą treść literacką, jak też artystyczne wykonane portrety znanych pisarzy i artystów.
Cena numeru zł. 1.20. Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach, [illegible]

LITERATURA I SZTUKA.

PO ŚMIERCI ANATOLA FRANCE'A.

Jakby umierał ktoś mi bardzo bliski... Stary dziadek, od którego nic już spodziewać się nie można, ale który dał mi tyle!

Codzień rano biegłam kupować gazetę. Wyszukiwałam pismo, które się nim najwięcej zajmowało, brukowe pismo, które i w śmierci szuka sensacji. Przed dziesięć dni mówiło mi ono, że Anatol France kona.

Nie boi się śmierci. Przecież umrzeć to najbardziej prosta i naturalna rzecz. Wiedział o tem zawsze. Nie ma nadziei żadnych, nie ma też żalu ani pretensji do nikogo. Nie wzywa jak Balzac do łoża swego, ku pomocy, stworzonych przez siebie lekarzy w nadziei, że oni go zbawią.

Ale mówić o śmierci i myśleć o niej, nie trzeba, jak się nie myślało i nie mówiło przez całe życie. Zabiera się do śmierci jak do każdej chwili życia, spokojnie, z dobrotliwem pobłażaniem, niby do rzeczy nieuniknionej. Już dawno porównywał swój wiek z wiekiem swej matki i mówił, że na niego też czas.

Leży w swej wielkiej, na ogród wychodzącej komnacie, do niedawna pełnej dzieł sztuki, dziś pustej, niemal wypłukanej. A nad nią, na górze, drzemią książki w jego pracowni, papiery, rozłożone jego ręką, na ogromnym stole, pokryte jego pismem, do ostatnich dni — pewnem, śmiałem. Drzemie tu jakiś nowy Hamlikar „prince somnolent de la cité des livres". Umiera z każdym dniem i z każdą godziną.

Nie urzeczywistnił już żadnego ze swych planów upiększenia Bichellerie. Kochał swój wielki, stary dom, przerobiony z murów klasztornych, prosty w liniach, z ładnemi, mansardowemi oknami... Jedną z ostatnich jego radości, to był projekt nowego parku, w stylu francuskim przez łagodne wzgórza wić się miała droga białych posągów, prowadząca do świątyni Pana...

Często, do ostatnich dni zdrowia, jeździł do Turaine, bóg bogiem jak francuz i jak artysta. Stary ratusz, kornika wieże katedralnych... A potem szedł do księgarni pana Tridon, żeby oglądnąć nowe książki, dowiedzieć się, co ma wyjść, odetchnąć zapachem świeżej farby drukarskiej...

Albo do antykwarjusza Riehla, starego przyjaciela. Przywoził mu swe manuskrypty, śmiejąc się i żartując, że kiedyś jakiś inny Anatol France będzie je ciekawił bardzo. Zasiadał w głębokim fotelu, i, jak to czynili jego bohaterzy, komedjant Bonnard, czy pan Bergeret, bawił się bibliokami, znajdował dla każdego zapał, anegdotę, pochwałę.

Długie dni trwała agonja, odchodził powoli, zapadając w sen, coraz dłuższy, jakby powoli, powoli przechodził w śmierć. Czasem, gdy otwierał oczy, obejmował świat, mroczny go zagrażający. A potem spojrzenie jego już jakby nie nie widziało, nic z rzeczy zewnętrznych. Nie poznawał nikogo. Może, w tych ostatnich chwilach, w skrócie, przeżywa się całe życie? Wszystko staje wyraźne, jasne, prawdziwe. Porównywać można swe dawne zapomniane doznania i wybrać z nich — najdroższe, czy najmilniejsze, żeby pamięć o niem, nie zabrać ze sobą, bo nic się nie zabiera: ale żeby mieć je przy sobie niby tarczę, osłonę, w tej chwili najstraszniejszej.

Jak dziecko, jak mały Piotruś, gdy był chory i smutny, stary, w tej chwili niemal hieratyczny, Anatol France zawołał: Maman. I powtarzał to imię, długo bez przerwy, cicho się niem pieszcząc. Ostatnia jego dziedzina, a może nieświadoma myśl była przy tej kobiecie.

Jesienna mgła, chłodny ranek, drzewa pozłótkie. Melancholijni cavaliera, roześmiane amazonki i podstarzali don Juani — jakeśmy to czytali w dawnych powieściach. Z jednej strony Łuk Triumfalny „comme un de de pierre". Z drugiej perspektywę zamyka lasek buloński. „Pamiętam ciebie mały Piotrusiu jak z tornistrem biegłeś przez lasek buloński"...

Boczna uliczka — willa Saïd. Odrazu przyszłam z pierwszą i ostatnią wizytą. A jakbym tu nie raz była. Jeśli czego nie znam z opisu, to tak sobie wyobrażałam. Tylko bez tej trumny. Nie, właściwie trumny żadnej niema. W pokoju wybitym czarnym suknem, ozdobionym frondzlami srobrnemi, haftowanym, leży — stos kwiatów, a na samym szczycie olbrzymi bukiet fiołków. Takich parmeńskich, jak kiedyś na wigilję dostał Sylvestre Bonnard.

Gdzieś przed lustrem marmurowy biust Anatola France'a, przegląda się w lustrze, niby człowiek żywy.

W głębi stoi w pokój — ściany zawieszone talerzami, mosiężne naczynia stoją na półkach — coś renansowego jest w tej komnacie, której wielkie okna otwarte na zawsze zieloną ścianę bluszczu.

W przedpokoju, w gaiolotce pełno tanagryjskich figurynek. Słońce padło na nie, zarożowiło je i bawi się niemi, jakby niczem mu był majestat śmierci. Uśmiechem się do tej igraszki. Wcale mnie nie razi. W tej nikradkowej wędrówce znam tajemnego przewodnika, który mnie naszczytuje zapomniane rzeczy — samego France'a. I dlatego wszystko tu rozumiem i niczemu się nie dziwię. Wiem przecież coby on powiedział o porcelanie, co o starych figurynkach i wiecznie młodem słońcu. Co o tych sztychach, które tak zgodnie, z różnych szkieł i rozłych epok wiszą na ścianach, o tej wazie greckiej, po czarnem tle której skoczą czerwone figury.

Tu wszystko łączy się zgodnie, harmonjnie, wszystko znalazło swe miejsce — jak w gościnnej duszy France'a.

Dzień był łagodnie szary, taki, o którym France mówił, że najlepiej wydobywa wdzięki ludzkiej rzeczy. W tym wczesnie zapadającym świetle palą się fioletową gazą owinięte latarnie — grecka żałoba. Ironiczny uśmiech Woltera skryto też pod zasłoną. Wysoko stoi trumna — w czterech wielkich urnach płoną kadzidła i owijają ją całą.

Nikt się z wolą zmarłych nie liczy. Pogrzeb jest wspaniały. Sunie olbrzymi pochód przez miasto. Przegląd ostatni już nie widziany. Katedra — „cienka jak igła, ciężka jak słoń", Luwr, olbrzymia cyserelska zaówka; Sekwana „rzeka chwały". Gwardia konna. Plac zgody. Łuk Triumfalny.

„Widzę stary, sracowny Paryż z jego bazarami i wieżycami, to wszystko jest mojem życiem, to ja sam. Niczem nie byłbym bez tych rzeczy, które odbijają się w tysiącach odcieni mych myśli, ożywiają mnie i dają natchnienie. Dla tego wielką miłością kocham Paryż!."

Perłowy mrok zapada coraz głębszy. Oficjalne osoby mogą się usunąć, publiczność łamie kordony, spłoszona cisza cmentarza w Neuilly, ostatnie pożegnanie. Już leży „pod białym głazem".

Paryż *Aurelja Wyletyńska.*

METROPOLITAN OPERA.

Gdy się widzi przeraźliwe pustki w naszej warszawskiej operze, gdy się słyszy, że nawet na Lohengrina, dziwnie bilety nie zawsze znajdują się amatorzy, mimowoli przypomina się jako kontrast, przedsiębiorstwo operowe, gdzie bilety wstępu są wyprzedane wszędzie w wszystkich ostatnio miejsca i gdzie karta wolnego wstępu jest uważana wprost za pieniężny podarunek dyrekcji.

Przedsiębiorstwem tem jest nowojorska Metropolitan Opera. Początkowe swe powodzenie zawdzięczała ona nieporównanej wprost dokładności wykonania utworów i systemowi gwiazd. Przez scenę Metropolitan Opera przesunęli się istotnie w ciągu lat wszyscy niemal najsłynniejsi śpiewacy, których nazwiska u dzisiaj jeszcze są znane każdemu wykształconemu człowiekowi bym tu zatem i obaj bracia Jan i Edward Reszkowie i nieporównany Plancon, i Lassalle, i Melba i Sembrich-Kochańska, i Caruso, Ponselle, Lucia, Szaliapin i wielu, wielu innych.

W chwili obecnej zespół solistów składa się z trzydziestu sopranistek, czternastu mezzosopranistek, sześcnastu tenorów, siedmnastu barytonów, dwunastu basów, czternastu dyrygentów i korepetytorów. Z systemem gwiazd zerwano już dawno, od chwili objęcia generalnej dyrekcji przez p. Gatti Casazza, a wszystek wysiłek zwrócony jest skierowany ku wytworzeniu zgranego zespołu.

Podstawą repertuaru są dzieła Wagnera, Verdiego i Pucciniego. Dużem powodzeniem cieszył się „Rosenkavalier", często bywa wystawiany „Borys Godunow". Z nowych utworów wchodzą na repertuar głównie opery włoskie i niemieckie, pozatem francuskie, pojawienie się premjery amerykańskiej lub angielskiej jest rzadkością. Jako nowości w bieżącym sezonie wprowadza Metropolitan „Giovanni Gallurese" Montemezziego, „Jenufę" Janaczka, „Gioconde" Ponchiellego, „Falstaff" Verdiego, „Dinorę" Meyerbera, „Pelleasa i Melisandę" Debussy'ego, „Pietruszkę" Stawińskiego i parę innych.

Finanse Metropolitanu są oddawna w doskonałem stanie: mimo olbrzymich kosztów wystawy opera od szeregu lat pracuje bez deficytu, a nawet przynosi piękne dochody. A należy pamiętać, że jeszcze z 3000 miejsc kosztuje tylko siedem dolarów. Obok miłośników muzyki, bardzo zresztą licznych, główną podporą opery jest rozpoczęta plutokracja. Wszystkie loże drugiego piętra są rezerwowane dla multimilionerów, które zbierają je na cały sezon, a nawet na szereg lat.

O honorarjach artystów krążą legendy, zresztą nieco przesadzone. Dyrektor Gatti Cabazza hołduje zasadzie, że jego najdroższy, ale zarazem najbardziej przyciągający śpiewacy są najtańszym. Angażowane odtąd za zazwyczaj w Europie na gościnne próby śpiewu. *Fr. Z*

MAŁPY W LITERATURZE.

Nastała w literaturze moda na małpy. Zaraz wędrowcy ciągle do małp i z powrotem. W Petersburgu zdramatyzowano interesującą opowieść o małpie Wołodie Hanlis. Obecnie coraz głośniejszym jest O'Neill, autor dramatów „Anna Christie", „Karatski księżyc" i „Cesarz Jones" odkrył niedawno małego, szarej białej, jego „dramat starego i nowego życia w dziesięciu obrazach" jest pełnym gorączki i wściekłości zgrzytem. Włochatą małpą jest Robert Smith, ankes, palacz na luksusowym parowcu, kawał żywej ludzkiej maszyny, którą karmi w dymie i zadusie, nie znając innej treści skinoty. Biała laleczka mimoderka Mildred Douglas zeszła niedyś do hali maszyn, szukając sobie czarnych podniet, rzuciła palaczowi w twarz słowo powrót, nazwała go wielką włochatą małpą z zoologicznego ogrodu. To powiedzenie przebudziło go, zrozumiał się w nim nienawiść. Przenie pomysły, [illegible] pomsty. Zmienia zawód, dostaje się do [illegible] robotników przeszkolonych, zmienia się w agitatora, judzi przeciw kryjówkom, [illegible] aby stał całego świata wyleciała w powietrze. Robotnicy podejrzewają w nim szpiega, prowokatora, wyrzucają go z swego grona. I wtedy małpa człowiek, nie pojmujący zupełnie świata, idzie do swego brata człowieka-małpy. „Włochacie małpy jesteśmy obydwa". Idzie na to, aby palić w kuźce z pogruchotanemi orzechami zebranymi. Dramat sprawia ogromne wrażenie, niema w nim ani jednego wyszytych, wiecznej sprawy odkrycia, ani jednego [illegible] wyzwolenia. Przygnębiająca straszna atmosfera.

KRONIKA MUZYCZNA

BAYEUTHEWER.

[illegible]

EMANUEL CHVALA.

[illegible]

GABRIEL FAURE.

W Pe[illegible] zmarł w tych dniach [illegible] Gabriel Faure. Urodzony w Pamiers w [illegible] kształcił się [illegible] w Szkole Sztuki [illegible] W latach 1896 [illegible] był dyrektorem Pa[illegible] Konserwatorjum [illegible]

ZAGNIEWANY RYSZARD STRAUSS.

[illegible] Bayreuth [illegible] Wagnera [illegible] opery [illegible] Strauss [illegible] w Szybburgu [illegible]

SZARY CZŁOWIEK W LUDZKIM TŁUMIE.

Wyobraź sobie, — o ile potrafisz, — drogi, obdarzony bujną fantazją, czytelniku, człowieka, morzącego skrycie o oczach, których dokonanie zmieniłoby oblicze wszechświata, bieg życia i historję ludzkości. — Wyobraź sobie, iż człowiek ten nie chce, lub nie może zdradzić swej tajemnicy, tak że ci zawsze, co wierzą dziełu z nim jego losy, — nie nie wiedzą o zdumiewających, strasznych jego mądrościach. Wyobraź sobie — nadstaje i obszy takiego człowieka.

Samotny, niemy — idzie tłumami ulicami — a nikt się go nim nie ogląda, — nie podejmie za nim, i nie chcem się dać [illegible]

[illegible] wśród ludzi, wiedząc, że gdy zechce, zmienić może ich przeznaczenie. Uśmiecha się do wizji swoich tryumfów, upaja go okazam jaką daje chwila tworzenia, serce jego bije pełnem tętnem, oczy lśnią odbłaskiem jego idei.

Wyobraź sobie, dziwny ten rodzaj osamotnienia. Człowiek — pośród ludzi... Nikt nie nie dostrzega, poza jego niedołężnem ciałem, nieszrzaną postacią — dla chwilowej odzieży. A przecież wie on, że nastąpi chwila, w której ludzie chełpić się będą, że go widzieli, że go znali i zetknęli, — w owych dniach gdy tonął w mocnej popularności. O chłopcy, chłopcy!

Lecz teraz, — nie jest on sobą. Jest chyrostkiem, jednostką, — biliżem [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Nowe książki.

Paweł Heyse „Wesele na Karri". Biblioteka Laureatów Nobla. Nakł. Księgarni Wydawniczej Polskiego.

(p) Nowele włoskiego Heyse'a są jednym z najlepszych dzieł literackich, który niestrudnie przerzuca zapomnienie, a który wielu utwory są zwłaszcza w Polsce będzie mało znane. Przepiękna jest powieść o Gianne le Dionela, bajkowe z Trento, która dla swego kochanka poświęciła wszystko, nawet swą cześć kobiecą; naprawdę wzruszają nas losy Anny Hirzer z Meranu, bogobojnej panny, jej dziecię zaczęciem wczuwamy się w karty starej Sejmińskiej kroniki, mówiącej nam o tragicznych kolejach dwóch zbrodniarzy N. i Masso o uroczo pięknej Lisabecie, chronografie z rzeźbiarzem w sztorze zaciszu. A przecież ten nawet jest jeszcze w zbiorze historii mieszczańskiej Gottfry, ucha tenki nowelą. Wielkim jest wreszcie tytułowe „Wesele na Karri". Chaos, erystyczną zachłą wszystkich, wiedzie mu się tkwiącą w nich słoneczność. Bywają te opowiadania nieraz bardzo tragiczne, ale gdzieś poza każdym z nowym dramatem, przebłyska słoneczność i zwiąda. Tem książka wywiera dziwny urok na czytelnika.

Stanisław Wyspiański „Utwory". Tom I. Warszawa 1911. Nakł. Wydawnictwo „Biblioteka Polska".

Starania instytucji Wydawnictwo „Biblioteka Polska" rozpoczęte wchodzić pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Stanisława Wyspiańskiego w opracowaniu Adama Chmielowskiego. Odkładając omówienie krytyczne do obserwacyjnego artykułu, zaznaczyć należy, że Tom I, który właśnie przyszedł na półkach księgarskich zawiera dotąd prócz o życiu i twórczości Wyspiańskiego, trzy dramaty: „Bitwy pod Pskowem", „Króla na Kruszy Polskiej", legendę w dziesięciu kompozycjach, oraz przypisy krytyczne do wszystkich tych tych utworów.

„O naśladowaniu Chrystusa". Kilkaczery—Przekład z łaciny St. Fr. Michalski-Iwieński. Nakł. księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego. Warszawa.

(s) Książka „O naśladowaniu Chrystusa" nie wiele ma twórczych w literaturze. Jak słusznie powiada w przedmowie tłómacz p. St. Fr. Michalski-Iwieński — „wszyta w tą bezczelną książkę wiara, dziwaździcenie i mądrość dziesięciu wieków, spokój i rezygnacja czasów, w których nosił nie biegła rigis (pora to), co było znane, ale w których tym bardziej można było się zwiać ku sobie i wewnątrz siebie zapatrzeć". Tem też tłómaczy się, że ta książka miała tysiące wydań, że była przekładana na wszystkie języki, że była czytana zwłaszcza w ciągu długich wieków swego istnienia. Wielkiego znaczenia nie ma, jednak pokarm dla duszy, dla duszy widzeń w przebłyśnięciu myśli i najzacniejszej szczerości. Czytali ją i tłómaczyli wielcy wierzący. Dopiero współczesne pokolenie może niecco mniej się nią interesuje. I to jest dobrze jest, że właśnie teraz pojawia się w jej szacie jak dem wydaniu na nowym, doskonałym i pięknym przekładzie p. Michalskiego-Iwieńskiego. Wielkie dzieła wzbudzają wielkie przypomnienia.

Przekład swoje zaopatrzył tłómacz dłuższym bardzo interesującym wstępem, w którym kreśli [illegible] problem jej autorstwa. [illegible] Hirscher z Kempa [illegible] szenie [illegible] w szereg [illegible] dawnej rękopis „Naśladowania" znany [illegible] w murach klasztornych.

Dr Zdzisław Markowski „Nowele dramatu u Wyspiańskiego". Zakładem w genesem prof. Stanisława Dobrzyńskiego. Wiek Kopernika. Sos. Wojciecha.

T. Markow-Z jest w swej chorowitości czyzynie dobrze znaną i cenioną pisarką. Literaturą polską już od dawna łączy ją serdeczny stosunek. W licznych artykułach pisała o faktach i zjawiskach polskiego życia literackiego szerzej omówiła kładów popularyzowała polskie dzieła w swej ojczyźnie. [illegible] jej [illegible] polską literaturą jest [illegible] w Wiedniu, ogłaszana [illegible] w języku niemieckim a obecnie przywiązała się w polskiem opracowaniu. Praca, pisana z [illegible] pięknie i zaimująco świadczy o głębokiem wniknięciu autora w [illegible] dramatu i jego [illegible] odznacza się [illegible] przemyślnością i bezstronnością sądu. Oczywiście perspektywa obserwacyjna [illegible] być [illegible] jest [illegible] pisarza [illegible] tem nie mniej książka [illegible] tego budzi zaufanie [illegible].

Dr Adam S. Ettinger „Po odmierz w świetle antropologii i psychologii". Warszawa. Nakł. Księgarni H. Hoesicka.

(a) Dr A. S. Ettinger [illegible] — słusznie — zarzeca podczytującą, że zakreśla [illegible] się badaniem przestępczości wzrasta [illegible] wielko i fachowców [illegible] praktyków [illegible] i reformatorów społecznych, [illegible] z coraz szerszych kół [illegible] wzrasta z przestępstwem [illegible] na [illegible] ziemie, na [illegible] w [illegible] w rzadkie, wzwyczajność, a [illegible] zasadami współczesnej etyki.

Jak dotychczas traktowano zbrodniarza?

W szeroko nakreślonym obrazie autor przegląd dawniejszego i nowszego poruszania przestępstwa walk z nim i szereg dalszych rozdziałów jest poświęconych zakoś krytycznego antropologicznej, a zwłaszcza teorii Lombroza i jego zwolenników włoskowców fizycznym i psychicznym zbrodniarza, zagadnieniu zbrodniczości wrodzonej, kwestii przyczyn autor w [illegible] najbardziej [illegible] na przestępczość, czawda obszernie teorię Ferri'ego i dochodzi do konkluzji że w grunce rzeczy chodzi o to, aby odnaleźć główne źródło, z którego płynie wzgląd przestępczego, jako zjawiska [illegible] A wytyczyć źródła [illegible] [illegible] [illegible]

ŚWIAT KOBIETY

SAM NA SAM Z „PANIĄ".

Mamy ich dwie w Warszawie: dwie kobiety przez wielkie K — tak różne, jak legion pań niemi stojących chwytającem ślicznem uczkiem krzyk mody internacjonał „Pani" oraz zagubiony w [illegible] społeczne „Bluszcz". Dwa pisma, kobiety u nas reprezentujące.

— Rzekł-Pani całuje! — podpisuje się niepoprawny szermant i kobietożerca Maksymiński, kończąc swój feljeton do „Pani" i odrazu robi nam się wesoło, bo już wiemy, do jakiej to sylwetki owe rzęzki mieczą. Wiemy, że rano będą robiły miśigrne manicure, o południe wyprowadzą na Inkwizycku w Aleje jakie kosmate psie dziwadełka, a wieczorem będą się bawiły w dociągnięcie do bransolety nowych skalpów. Gdybyśmy sobie nie wierzyli, dość otworzyć nawze piękną okładkę „Pani" — a ujrzymy ją samą, tysiącjedną w swej odmianie modei femme mondaine dnia dzisiejszego, jak patrzy na nas kończącem się pod niemieniem, egipsko wydłużonem okiem. Nie urodziło się takiem: „poprawił" je jaki Meshigant czy Doria wszechpotężnemi ołówkami. „Pani" spogląda nam na nas melancholijnie i dumnie, jak odgrzebana z pod piramidy faraonica. Ubrana jest przeważnie w skórę wężową czy coś podobnego, tak obciśle i kusa, że malnczko, a wyłaskuje się z nich zupełnie i jawi się zdumionemu światu na natural. (Zdumiony świat ma coprawda nawet w ubranej kobiecie dziś tak nie dużo do zdjęcia!). Do tego wdzięje sandałki uszyte z dziurek potrzaśniętych rybią łuską, pod kolanem lub gdzieindziej jeszcze przypnie pęk strusich piór w kolorze, o którym się żywemu strusiowi nawet nie śniło — za sobą wlecze niedbale (ale dobrze na niego zresztą uważając, bo drogi!) ensyryjski szal w przedziwne trójkąty i pasy — i tak udrapowana, jawi się oczom widza. Z melancholijnych źrenic „Pani" wygląda żal za niepraktykowanym jeszcze w naszem [illegible] [illegible] [illegible]

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Chybiony pomysł.

W omawianem obszernem przemówieniu p. premjera Grabskiego w Sejmie był ustęp, który wywołał pewnego rodzaju sensację. Jest to ustęp, zapowiadający, że, w razie zalegania przez większą własność ziemską lub przemysłową z dwiema ratami podatku majątkowego, rząd na podstawie przygotowywanej teraz ustawy, upoważniony będzie do objęcia w swoje posiadanie odpowiedniej ilości gruntu lub też do wypuszczenia proporcjonalnej ilości akcji.

Zanim przejdziemy do meritum tej arcyważnej zapowiedzi, przypomnimy pokrótce, geneze obowiązującego obecnie podatku majątkowego. Jak wiadomo, podatek ten uchwalony został w lipcu r. z. w ten sposób, że uchwalono dla niego kontyngent w wysokości 1 miljarda fr. zł. Kontyngent ten, którego rozkład na poszczególne gałęzie życia gospodarczego był zgóry przewidziany, miał być pobrany w przeciągu trzech lat. Izby prawodawcze, ustalając tę stosunkowo wysoką kwotę kontyngentu, nawet wyższą od sumy, jaką ówczesny rząd proponował, zdawały sobie sprawę, że zebranie jej musi wywołać bardzo wielkie trudności w życiu gospodarczem. Warto tu przypomnieć, jak gorąco debatowano w Niemczech w r. 1913 nad możliwością ściągnięcia na cele zbrojeniowe podatku od majątku w kwocie 1 miljarda mk. zł. (t. zw. „Wehrbeitrag"). Rzecz prosta, że w Polsce dzisiejszej, której organizm gospodarczy i stopień zamożności żadną miarą nie może się równać z Niemcami przedwojennemi, a której kapitały ruchome zostały wskutek inflacji prawie doszczętnie zniszczone, te trudności musiały wielokrotnie wzrosnąć.

Z tych względów odrazu w ustawie przewidziano przepis, że płatnicy, zwłaszcza wielcy, którzy udowodnią niemożliwość uiszczenia rat podatku majątkowego w gotówce, otrzymają prawo wywiązania się z należności wobec skarbu w postaci długoterminowych obligacyj złotych. Przepis taki był w założeniu słuszny, ale w praktyce niecelowy. Cóż bowiem skarb miałby uczynić z takiemi obligacjami? Bilansowo czyniono uważano za niewykonalne natychmiastowe przejście na jednowartościową walutę złotą, można było myśleć o zużytkowaniu tych obligacyj na pokrycie nowej waluty, zabezpieczonej na wzór marki rentowej. Takie pomysły istotnie przed rokiem się pojawiały. Jeśli jednak chodziło o doraźne zabezpieczenie dochodów skarbowych, obligacje takie pozbawione były dla skarbu wartości. To też w okresie, kiedy chodziło o zatrzymanie spadku marki przez nałożenie silnego nacisku fiskalnego, [illegible] Grabskiego — całkiem słusznie zrezygnowano z tych obligacyj i ustawa styczniowa o jednomiesięcznych upoważniła rząd do ściągania podatku majątkowego tylko w gotówce. Tę zmianę, powtarzamy, była w stycznia konieczną i w znacznej mierze ułatwiła powodzenie tej, tak sanacyjnej we wstępnym, naturalnie, okresie.

W beznadziejnej warunkach sytuacji [illegible] się zaległa. [illegible] majątkowy nie przyniósł w ciągu roku bieżącego tego, czego [illegible] się spodziewano, t. j. pełnej jednej trzeciej wyznaczonego kontyngentu. Ten niepomyślny wynik tłumaczyć można dwoma przyczynami, albo płatnicy podali majątkowy rozmyślnie sabotują swoje zobowiązania wobec skarbu, albo też istotnie nie są w stanie z nich się wywiązać. Wykluczając pierwszą alternatywę, stwierdzimy, że podatek majątkowy według [illegible] ustawodawcy, która również przez p. Grabskiego [illegible] jest podatkiem, który ma być zastąpiony t. zw. subtancją majątkową. Tymczasem faktem jest, że taka realizacja części substancji majątkowej jest dzisiaj niewykonalną, nie tylko dlatego, że poszczególne walory majątkowe, skutek ich ogólnego kryzysu finansowego, spadły znacznie poniżej swej wartości przedwojennej, ale głównie dlatego, że nawet po tej nikłej cenie utrata dla tych walorów rynku żadnych nabywców.

Z tej sytuacji trzeba wyciągnąć pewne wnioski. Jeśli już trzymamy się ustawy obowiązującego kontyngentu, który w czasie obecnym na dalszy [illegible], to przypomnimy raz jeszcze, że kontyngent ten był wykonany w przeszłości, to znaczy [illegible] jego wpływu w postaci obligacyj [illegible] płatników. Tego to [illegible] [illegible] [illegible]

FUTRA

trudne kupować w pierwszym źródle się nie przypisuje.

Futra widzisz, jak pierwszorzędne, dobre, gdzie kupić, jak [illegible] mogłyby, czy [illegible] były cyrkle [illegible] w dniach po [illegible] w więc b. tanio.

Dużo tanio kupujesz [illegible] futrzarzy z dobrem [illegible] i nie [illegible] w [illegible]

[illegible] W NAJNOWSZYM STYLU.

Skład Futer

Z. Drabkin

Ś-to Jerska 28. Tel. 272-85,

Bram bramy, I-sze piętro m. 11.

Na rozpłaty i za gotówkę.

Pamiętajcie: wtenczas przestrzegać przy składzie, przyjmujemy wszystkie rodzaje obstalunki, które wykonujemy szybko i solidnie. 4165—1

jakie ma Cegielski! Wobec tego jest pewnem, że ta stara, blisko 80 lat istniejąca czysto polska placówka w przyszłych latach walnie się przyczyni do zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa, zatrudniając tysiączne rzesze pracowników i dając przytem pewność, że kapitały w przedsiębiorstwie włożone są pod każdym względem ulokowane dobrze.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W STOWARZYSZENIU PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.

Celem naradzenia się nad wyborami do przyszłych miejsc Stowarzyszenia, kolegów proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu Stowarzyszenia, Królewska 16, dziś, w niedzielę, d. 9 b. m. o godz. 11 przed południem zebranie przedwyborcze.

KRONIKA KRAJOWA.

Sprawy celne.

Departament cel przystępuje do organizacji centralnej szkoły straży celnej. Szkoła ta ma na celu wyszkolenie personelu dotychczasowego i przysposobienie nowych sił potrzebnych do racjonalnego rozwoju nadzoru celnego.

W związku z tem, iż w połowie czerwca r. [illegible] o bezcłowym [illegible] opracowuje projekty budowy urzędów celnych na Górnym Śląsku.

Polska mennica państwowa.

Polska mennica państwowa, która rozpoczęła prawidłowo funkcjonować od 7 kwietnia r. bież., wybiła dotychczas około 36 miljonów sztuk monet 5-cio i dwugroszowych. Wśród tej wielkiej ilości monet puszczonych w obieg nie było dotąd wypadku zwrotu monety źle wybitej. Zapobiega temu też sortowanie wypuszczanych w obieg monet jak również dokładność funkcjonowania maszyn. Przy sortowaniu trafia się gorsza odbita moneta przeciętnie jedna na 5 tysięcy sztuk. Przyczynia się do tego dokładność i trwałość stempli, które wykonane zostały bez obcej pomocy w polskiej mennicy państwowej. Niemal wykonano wszystko do monet 5-cio i dwugroszowych, które bite są w mennicy warszawskiej, lecz również dla monet niklowych i srebrnych monet dwuzłotowych, które bite są we Francji. W tych dniach dokonano w Warszawie próbnego bicia srebrnych dwuzłotówek ze stempla przez mennicę polską wykonanego i monety otrzymano bez zarzutu.

Niestety mennica polska nie może narazie bić monet srebrnych, musi bowiem wobec wymagania biletów zdawkowych dostarczyć odpowiedni zapas monet dwugroszowych, których produkcja dzienna dochodzi obecnie do 600 tysięcy sztuk, ogólna zaś ilość dwugroszówek w obiegu wynosi już 7 miljonów.

Cena cygar.

Z powodu informacyj niektórych pism, iż Polski Monopol Tytoniowy po objęciu fabryki cygar w Bydgoszczy podwyższył ceny cygar o 100 proc., dyrekcja monopolu wydała cennik detaliczny sprzedaży wyrobów tytoniowych od dn. 10 września pozostaje bez zmiany i jakichkolwiekbądź zwyżek cen poszczególnych gatunków nie wprowadza. W sprzedaży jedynie znalazły się nowe gatunki cygar nie zawierające jakości najlepszym fabrykatom zagranicznym, sprzedawanym detalicznie po cenach bardzo wysokich. Ustalono dla tych nowych gatunków cygar [illegible] — [illegible] cygar importowanych bardzo wysoko — obecnie palacze cygar przed nieuzasadnionym wyzyskiem monopolowego handlu pełnego.

Akcyza i monopole.

W czasie 10 miesięcy od ogłoszenia do budżetu państwowego wpływy z podatków pośrednich [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 2[illegible], Belgrad [illegible], Budapeszt 12[illegible], Bukareszt [illegible], Kopenhaga [illegible], Sofia [illegible], Sztokholm [illegible], Wiedeń [illegible].

PRAGA 8.11 (PAT). Londyn [illegible] 123,40, Nowy Jork [illegible], Wiedeń 4,68,50, Paryż 177,30,1/2.

GDAŃSK, 8.11 (PAT.) Giełda pieniężna. Notowania w gdańskich [illegible]. Londyn [illegible] funtów szterlingów [illegible] 1,0 626, 100 pr. [illegible] — Telegraficzne wypłaty na Londyn: 25 13—2 13. Berlin [illegible] 177, Paryż [illegible] — [illegible], Warszawa 104 75—[illegible], Nowy Jork 5,4[illegible].

BERLIN 8.11 (PAT). Giełda dewizowa. Notowania w [illegible] mk. (1-szy Reichsgutschein [illegible] czeski. Złoty polski 82,10, lei rumuńskie 3,37, dolary 4,20, funty st. 19,86, franki franc. 22,03, Holandia 169,50—167,77, Buenos Aires 1,35 — 1,34, [illegible] 73 43, Szwecja 111,97—112,53, Finlandia [illegible], Włochy 38 79—38,39, London 19,34 — 19,24, Nowy Jork 4,19—4,21, Paryż 21,85—22,03, Szwajcarja 80,64—81,04, Hiszpanja 36,36—36,64, Portugalja 15,88—16,04, Tokio 1,62 — 1,63, Praga 12,48—12,55, Sofia 3,05—3,07, Budapeszt 5,56—5,58, Odessa 75,76—76,14, Rio de Janeiro 0,46 — 0,47, Jugosławja 6,075—6,105.

PARYŻ, 8.11 (PAT). Devizy. Niemcy—, Anglia 87,05, Ameryka 19,07, Belgja 91,60, Holandja 753,99, Włochy 82,60, Szwajcarja 362,25, Hiszpanja 257,30, Praga 57,10, Wiedeń 27,00, Rumunja 00,00.

LONDYN 8.11 (PAT). Nowy York 4,96,62, Francja 87 10,50, Belgja 95 09 1/2 Włochy 108,34, Brukselsk 23,30,1/2, Hiszpanja 33,84,50, Portugalja 2,21, Niemcy —,— Holandja —,—.

NOWY YORK, 8.11 (PAT). Kurs dzienny 3,80 pr. Przekaz na Londyn 4,96,87, na 60 dni 4,93,75, na Paryż 5,32,00 na Amsterdam 39,75, na Kopenhagę 17,38, na Pragę 2,98,— Berlin 23,7,4—24.

GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWE.

Zboże.

POZNAŃ, 8.11. Żyto 22,00—21,00, Pszenica 24,50—26,50, Jęczmień —,—, Jęczmień browarowy 24,00—26,00, Owies 21,50—22,00, Mąka żytnia 70 proc. 30,00—32,00, Mąka pszenna 65 proc. 39,50—41,50 Mąka żytnia 65 proc. 34,25—00,00, Otręby żytnie 13,00, Otręby pszenne 13,50, Ziemniaki fabryczne 3,40—, Ziemniaki jadalne 4,00—4,20, Koniczyna czerwona 00,00, Koniczyna biała 00,00, Słoma żytnia luzem 1,40—1,60, Słoma żytnia presowana 2,80—3,00, Siano luzem st. 4,80—4,83, Siano prasowane 5,40—5,60.

BERLIN 8.11. (PAT). Giełda zbożowa. Pszenica miejsc. 209—217, żyto miejsc. 209 — 217, jęczmień zimowy 195 — 207, jęczmień letni 233—250, owies miejsc. 169—176, mąka pszenna 29,50—32,50, mąka żytnia 28,80—31,50, śruta pszenna 11,80—11,90, śruta żytnia 11,80—11,90, rzepak 3,90—4,00, siemię lniane 4,00—4,10, Groch Victoria 32,00—35,00, jedalny 22,00—29,00, na paszę 18,00—21, peluszka 15,50—16,50, łatola 20,00—22,00, wyka 17,00—20,00, łubin niebieski 14,00—15,00, łubin żółty 19,00—18,00, seradela stara 14,00—15,00, nowa 20,00—23,00, makuchy rzepakowe 15,50—15,90, lniane 24,00 — 24,90, słoma pszenna, żytnia, presowane 1,00 — 1,20, owsiana 0,80 — 1,10, siano dobre 3,10 — 3,30, handlowe 2,10 — 2,30, platki kartof. 19,00 [illegible] 2,00 — 0,00, czerwona 2,00, [illegible] 2,20 — 0,00.

CHICAGO, 8.11 (PAT). Pszenica[illegible] na grudzień 131,3,4, na maj 137,25, na lipiec 137,7,8,4 kukurydza na grudzień 110,50, na maj 104,50 na lipiec 105,1/4 owies na grudzień 54,1/4 na maj 56,7/8, żyto na grudzień 137,1/8 na maj 139,1/2, śmiec na maj 167 14,20, maj 14,07 1/2, na styczeń 14,22,1/2, boczki na styczeń 12,40 słonina cena najniższa 13,50,1/2, świnie lekkie cena najniższa 8,35 cena najwyższa 9,30, świnie ciężkie cena najniższa 9,80, cena na wyższa 10,25, dowóz świń do Chicago 70 000, na zachód 146 000.

NOWY YORK, 8.11 (PAT). Srebro krajowe 69 1/2, miedź elektrol. 13,3/4, cyna 53, ołów 6,62 cynk 6,62, żelazo 20,50, blacha 5,20.

Metale.

BERLIN, 8.11 (PAT). Giełda metalowa za 100 kg. w mk. niem. Notowania w bilionach. Miedź elektrolitowa (wirebars) 130,50 Miedź oczyszczona (99—99,3 proc.) 121—122, oryginalny ołów hutniczy cena syndykat. 0,78—0,74, cynk surowy hutniczy (wolny obrót) 0,66—0,67 cynk w płytach Remelted 0,99—0,00, aluminjum hutnicze 2,30 — 2,40, aluminjum w blachach walcowane i ciągnione 99 proc. 2,30, cyna Bank Straits, australijska 5,10—5,20 cena hutnicza (najmniej 99 pr.) 5,00—5,10, [illegible] 3,00 — 3,20, [illegible] 1,00 — 1,02, [illegible]

LONDYN, 8.11 (PAT). Miedź za gotówkę 63,7,8—64,—, miedź 3 mies 65 —,—65,5/8, miedź elektrolit 68,1/4—68,1/2, miedź kostkowa 67,1/2—,—, miedź [illegible] 80, cyna za gotówkę 274,—, cyna 3 miesięczna 279,—, [illegible] 34,7/8, półn. 34,1/8, cynk prty. ozaz 34,7/8, półn. 33—, aluminjum krajowe 125, zagr. 30, antymon 57,1/2—60, 1/2 [illegible] 27,1/2, rtęć metrio 3,1/2, srebro na dostawę [illegible] 30,1/2.

Bawełna.

LIVERPOOL 8.11 (PAT). Targ bawełny notowanie 00 [illegible] styczeń 12,94, marzec 12,95, maj 12,99, lipiec 00,00.

LIVERPOOL 8.11 (PAT. Havas). Bawełna. Zamknięcie listopad 12,90, grudzień 12,91 luty 12,93 kwiecień 12,94 marzec 12,95, lipiec 12,70 wrzesień 12,58, październik 12,35.

BREMA 8.11 (PAT.). Targ bawełny. Zamknięcie 26,20.

OBROTY POZAGIEŁDOWE.

Tendencja utrzymana. Podaż stosunkowo nieznaczna.

Walsty

Dolar [illegible]
Złoto 2.74,49
Srebro 1.93
Bilon 0,52.

Akcje oficjalne.

Bank Cukrownictwa 5.75, Bank Handlowy 6.45, Bank dla Handlu i Przemysłu 0.00, Bank Przem. we Lwowie 0,00 Bank Sił Zbrojnych 7.00 Cerata 0.00, Kijewski 0.00, Lilpop 0.00, Żyrardów 0.00, Elektryczność 0.00, Sole i sanalite 0.00, Chodowa 5.40 Cukrex 0,82 Częstochowa 2.05, Goślawice 0.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.05, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla (100 3.15, (50) — gr. odc. 0.00, Polska Nafta 0.00, Cegielski 0.00, Lilpop 8.70 Modrzejów 9.05—0—, drobne odcinki 8.00 Norblin 0,98, Ostrowiec 6.85, Parowozy 0,33, Rudzki 1,35, Vigoro 0,— Sanochowice 2,22, Zawiercie 22,00 [illegible] —,—, Żyrardów stare —,—, młode 15,10, Borkowski 0.0, Jabłonowski 0.—, Haberbusch 4,90, Klucze 0,—, Spyrkos 2,40, Spiess 0.00, Sobel 1,65 Pocisk 0,—, Sole potasowe —,—, Pol. Tow. Elek. 0,—, Zieleniewski 9,50, Trans. i Żegluga 0,—, Bank Zachodni 1,85, Vi em. 0,—, Michałów 0,00, Lilpy 0,—, Syndi Rolni. Warsz. 0,—, Wildi 0,—, Tirlej 0,00, Polsk. Przem. Mleczarski 0,—, Ursus I i II em. 0,00, Suchedniów —, Pustelnik 0,00, Fagner 0,00.

Listy zastawne 4% proc. 23,50, Listy Miejskie 5 proc. 17,25, Listy miejskie 4% proc. 13,00.

Rozmaitości.

(a) Rosyjskie skarby sztuki nienaruszone. Człowiek angielskiego rzędu gmin, sir Martin Conway, odbył niedawno podróż do Rosji, co jest stwierdzeniem jak los spotkał rosyjskie skarby sztuki. Po powrocie oznajmił, jak donosi „Cicerone", że zarówno w Ermitażu, jak w Kremlu, zastał wszystko w najwyższym porządku. W Ermitażu urzęduje ten sam dyrektor, co przed wojną i wyraził [illegible] nowej rejestracji zbiorów śladów [illegible] [illegible] wrażenie [illegible] kolekcja [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]

HANUSIA.

Baśń fantastyczna w 4-ch obrazach Gerharda Hauptmanna.

Hauptmann posła niezwykłych zdarzeń i stanów duszy ludzkiej wybrał w sztuce „Hanusia" temat, wkraczający w dziedzinę transcendentalności. Gorączkowe, przedśmiertne majaczenia, pozornie pozbawione wszelkiej logiki, sama wizjadada naprzemian strasznie i dziwnie naiwne przesuwają się przed umysłem ojczyma, przedstawiając a fotograficzną niemal dokładnością ostatnie chwile życia biednej Hanusi.

Hanusia jedną chwilę przyjemną miała w życiu .. przed śmiercią. Zresztą żywot jej w domu ojczyma był ponury. Ojczym pijak Matteru katował matkę Hanusi, a po śmierci matki znęcał się nad biedną dziewczynką, morząc ją głodem i bijąc bezlitośnie. Hanusia w bezbrzeżnej swej rozpaczy rzuca się do rzeki, zostaje wyratowaną i w stanie konającym przynosi się ją do domu ubogich, gdzie majaczac kończy życie.

Najpierw zwija się przed nią nieustannie widziadło; widzi okropną postać swego ojczyma, słyszy jego brutalny, nienawistny głos, lecz niebawem straszna zjawa się rozpływa, budzą się rozkoszne reminiscencje bajeczek, słyszanych w szkole o drobnej nóżce kopciuszka, o krawczyku, który nosi kamienie w kieszeni, aby go wiatr nie porwał, widzi zmarłą swą mamusię, dziwnie podobną do siostry Marty, pielęgnującą ją w domu ubogich, uśmiecha się do aniołów i oto znowu krawiec z bajki w kusym fraczku oznajmia Hanusi, że jest hrabiną i przynosi białą, jedwabną, śmiertelną sukienkę. Śmierć zbliża się szybkim krokiem, ale jakoś wcale nie straszna, lecz przechwnie pełna czaru, zwiastująca wieczne szczęście po bezbrzeżnych cierpieniach. Umiera z przeświadczeniem sprawiedliwości Boskiej, oczy konającej widzą straszną karę, która zasłużenie spotyka nieludzkiego ojczyma, a następnie dusza jej otoczona kochanemi postaciami nauczyciela Gotwalda, siostry Marty i aniołów uchodzi w zaświaty.

Prosta ta bajeczka na realistycznem tle domu ubogich wstrząsające wywiera wrażenie. Nie jest to bowiem bajeczka, ale potężna improwizacja genjalnego poety, targające najczulsze struny naszej duszy. Hanusia gdzieś w zapadłem miasteczku może istnieje, poniewierana i bez żadnego promyka w marnem swem życiu. Bezradnie tęskni dziewczątko za odrobiną miłości i ciepła, a wreszcie w rozpaczy swej kończy samobójstwem. Takie codzienne zdarzenie; co najwyżej krótka kronikarska wzmianka przytoczy, że jakaś tam dziewczyna umarła i że przyczyna samobójstwa niewiadoma. Szare zdarzenie, typ prostej, pogardzanej dziewczyny pod tchnieniem wielkiego talentu do gigantycznych wzrastają rozmiarów.

„Hanneles Himmelsfahrt" napisaną została przez Hauptmanna w pierwszej epoce jego twórczości i należy do kategorji baśni jego, jak „Dzwon zatopiony" i „A Pippa tańczy". Przytoczone baśnie mające głęboki podkład filozoficzny ustąpić muszą pierwszeństwa Hanusi, albowiem w sztuce tej bije serce poety, pełne miłości dla upośledzonych przez los i nieszczęśliwych, a ponadto prostolinijna akcja w odróżnieniu do innych utworów Hauptmanna dla każdego jest zrozumiałą.

„Hanusia" obok sztuk Hauptmanna „Tkacze" i „Woźnica Henszel" należy do najbardziej granych jego utworów. Znajduje się zwłaszcza w stałym repertuarze Wiedeńskiego „Burgteatru", wystawianą tam będąc z bajecznym przepychem. Było to tedy śmiałe przedsięwzięcie naszego teatru kusić się na wystawienie „Hanusi" przy skromnych środkach i siłach, stojących mu do dyspozycji.

A jednak próba się udała. I w skromnym wiejskim kościółku budzi się nastrój nabożny, gdy wstępuje się do niego z głęboką wiarą. Artyści z pietyzmem, należnym pięknemu dziełu zabrali się do swych ról. Kidawska jako Hanusia nie wy rzesała z odegranej postaci całej pełnf tragedji biednego dziewczątka, miała jednak kilke udatnych momentów, wskazujących na widoczny talent młodej artystki i niemiałycie wystudjowaną została też silna scena zbiorowa, w której zebrane towarzystwo potępia ojczyma Hanusi jako mordercę. W epizodycznych rolach widocznie wyróżnili się Rembosz, w pysznym groteskowym typie krawca z bajki, Dąbrowski jako nieludzki ojczym, podkreślają y znakomicie — co wobec jego pokaźnej tuszy jest rzeczą niełatwą — że jest jedynie tworem gorączkowych wizji Hanusi, a byłoby niesprawiedliwością zapomnieć o pani Müllerowej, której niniejszem również oddaje pochwałę.

Max.

KRONIKA.

Na uroczystość poświęcenia fundamentów gmachu Domu Ludowego przybywa do Białegostoku w zastępstwie Pana Ministra W. R. O. P. Dyrektor Departamentu — pan dr. K. Dawidowski.

Sprawność policji. Czwarty sprawca napadu bandyckiego na szosie Świsłockiej — o czem w jednym z ostatnich numerów naszego czasopisma donosiliśmy — został ujęty, jest nim Michał Truszko, którego odstawiono do sędziego śledczego w Wołkowysku. [illegible] odnaleziono również we wsi Dubrze gminy Świsłockiej u Antoniego Szyszki. [illegible]

Z życia nauczycielstwa szkół powszechnych. Dnia 4 listopada r.b. w lokalu szkoły powszechnej № 12 odbyło się walne zebranie członków „Ogniska" Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na wstępie p. Bielewski złożył sprawozdanie z VI-go Zjazdu Delegatów Ognisk Z.P.N.S.P. w Warszawie. Ze sprawozdania wynika że organizacja Z.P.N.S.P. rozrasta się poważnie. W chwili obecnej związek liczy 34660 członków zgrupowanych w 1142 ogniskach rozrzuconych po całej Polsce. W ostatnich czasach przyłączyło się do związku zorganizowane w odrębnem znaczeniu nauczycielstwo Śląska Cieszyńskiego. Obecnie więc Związek obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej. Związek wydaje cały szereg pism między innemi „Głos Nauczycielski", „Ruch Pedagogiczny", „Polska Oświata Pozaszkolna" i pismo dla dzieci i młodzieży „Promyk". Oprócz akcji oświatowo-kulturalnej prowadzi związek akcję samopomocy leczniczej. Z 1 proc. miesięcznych potrąceń od płac, wybudowano już pod dach w Zakopanem olbrzymie Sanatorjum dla chorych gruźliczych na 150 łóżek. Na dokończenie budowy tego gmachu uchwalono potrącać po 1 proc. od pensji w ciągu całego 1925 roku.

Po przyjęciu i zaakceptowaniu uchwalono miesięczną składkę do ogniska wysokości 1 zł. 50 gr.

W celu przyjścia z pomocą nauczycielstwu potrzebującemu w nagłych wypadkach pieniędzy uchwalono stworzyć przy ognisku kasę pożyczkowo-oszczędnościową, która ma być uruchomiona już od d. 1 stycznia 1925 r. Do zarządzenia tej pomocnej komórki złożoną z trzech osób: pp. Kopackiego B., Mytoszki M. i Pieszeckiego.

Zorganizowane w październiku sekcja towarzyska podała do wiadomości zebranych iż w niedzielę 9 listopada o g. 8 więcz. urządza zebranie towarzyskie w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół" przy ul. Kilińskiego 6 celem sekcji towarzyskiej jest praca nad wzajemnem poznaniem i zbliżeniem się członków ogniska.

Należy stwierdzić, iż po zasileniu zarządu ogniska kilku nowemi członkami praca w ognisku nieco ożywia się.

INFORMATOR.

P. T. Publiczności.

Poleca się łaskawej pamięci, nowootwarty sklep win, wód i likierów

A. CHOMICKI

Białystok, Pałacowa № 4.

SKŁAD FUTER

F. JANKIELEWICZ

Sienkiewicza № 18.

Wielki wybór — foki, lisy, małpy, krety karakuły i inne

Teatr Miejski w Białymstoku

pod dyrekcją BRONISZAWA SKĄPSKIEGO.

Pod protektoratem Departamentu Sztuki i Kultury.

Dziś w niedzielę o godz. 5 ppoł. i o godz. 8.30 wiecz.

PREMJERA!

HANUSIA

Baśń fantastyczna w 4-ch obrazach **Gerharda Hauptmanna**

(w swoim czasie demonstrowany w kino-teatrze „APOLLO")

Reżyserja: Dyr. Dr Skąpski. Wystawa: Mikołaj Kostjenko

W antraktach przygrywa **Orkiestra wojskowa 8 B. A. K.**

Bilety w kasie teatru.

Ceny miejsc: od 75 gr. do 6 zł. — Początek o godz. 8.30 w.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Kupców Polskich na wojew. Białostockie w BIAŁYMSTOKU.

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić P. P. Członków Stowarzyszenia oraz osoby zainteresowane, że w dniu 23 listopada r.b., w niedzielę o godz. 5 po poł. w sali Rady Miejskiej (ul. Warszawska № 21), odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Członków Stowarzyszenie Kupców Polskich z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania.
2) Wybór Przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
3) Sprawozdanie Zarządu o dotychczasowej działalności.
   a) ogólne,
   b) kasowe.
4) Referat o podatkach: dochodowym, obrotowym i majątkowym
5) Obecna sytuacja bujactwa w Białymstoku.
6) Wolne wnioski.

122

UWAGA: Wobec niezwykłej doniosłości powyższych spraw, obchodzących szerokie koła Kupiectwa Polskiego w Białymstoku, Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie na zgromadzenie.

Zarząd Stow. Kup. Polsk. na wojew. Białostockie.

Prenumerujcie „Białostocki Kurjer Polski".

DLACZEGO

„NAPIĘTNOWANA"

jest arcydziełem?

BO..główną rolę wykonywa największa współczesna

GWIAZDA FILMOWA

POLA — — NEGRI

znana w Ameryce

genjuszem ekranu

BO scenarjusz stworzył mistrz literatury filmowej

HEKTOR TURNBULL

BO wykonano ten film pod kierunkiem jednego z najlepszych reżyserów na świecie

G. FITZMAURICE'A

BO niewidziano aktorki, która by jak POLA NEGRI umiała w życ się w swoją rolę...

BO w 10 aktach tego filmu zawarto tyle potężnych, porywających i efektownych scen, tyle silnych wrażeń, bajecznych toalet, tyle szału, miłości, rozpaczy i namiętności

BO demonstrowany będzie w kinie **Modern**, który zawsze wyświetla obrazy pierwszorzędnej wartości.

obraz ukaże się

W najbliższych dniach.

Rutynowany biuralista z gruntowną znajomością buchalterji poszukuje posady. Oferty „Łącznik" poste-restante Białystok. 116

Zgubiono legitymację Pankiewicza Józefa wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku. 121

Zgubiono legitymację Łukaszewicza Wincentego wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku. 120

Nauczycielka [illegible] języka polskiego. Warszawska 65 113

Cena prenumeraty: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

Cena numeru: za numer jednostkowy — zamówień zapełny redakc. w kiosku — Złp. 0.40 — zwyczajne — Złp. 0,16 — drobne za wyraz — Złp. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej zamiejscowe tarifowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych udziela się rabat 25 proc. instytucjom państwowym i pozarządowym pracującym. Układ ogłoszeń dobrowolnych.

Wydawca i redaktor S. [illegible]

Polskie Drukarnie w Białymstoku Sp. Akc. ul. Warszawska 67.